



3 281 128

użytkowników



1 6 696 280

źródło: Google Analytics, listopad 2020

odtłon

Cena 2,50 zł | W PRENUMERACIE 1,65 zł (w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 236 (6945) ISSN 2353-6926, NR INDEKSU 348325 | Redaktor wydania: Krzysztof Wiejak

www.dziennikwschodni.pl

CZWARTEK 3 GRUDNIA 2020 r.

dziennik
WSCHODNI

maluch

na OKŁADKĘ

zdjęcia
wszystkich
dzieciJUŻ
W PIĄTEK
w MAGAZYNIE

Darmowe szczepionki najpierw dla seniorów

ZDROWIE Zaszczepić na Covid-19 będzie się można u najbliższego lekarza rodzinnego lub w mobilnym punkcie. A szczepionki będą darmowe i dobrowolne. W pierwszej kolejności skorzystają z nich m.in. seniorzy 60+ i medycy

Katarzyna Prus

Polska podpisała umowy na szczepionki z trzema koncernami farmaceutycznymi. – Szczepionki będą dobrowolne, darmowe i dwudawkowe. Szczepionka odcina możliwość przeniesienia się wirusa z człowieka na człowieka w najlepszy sposób – zapewniał wczoraj premier Mateusz Morawiecki. Dodał, że są już zamówienia na 45 mln dawek i Polska jest gotowa do podpisania kolejnych umów.

Proces szczepień ma być bardzo prosty: rejestracja online lub tradycyjnie, zgłoszenie do punktu szczepień, szczepienie i powtórzenie po 21 dniach (już bez rejestracji).

– Ja osobiście na pewno zdecyduję się na takie szczepienie – mówi prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie. – Do tej

pory nie została jednak poruszona dosyć istotna kwestia dotycząca osób, które już chorowały na Covid-19 (wczoraj w Polsce było ich już w sumie ponad 1 mln – red.). Zanim się zdecydują na szczepienie, powinny sprawdzić, czy mają przeciwciała i w jakim stężeniu. Jeśli ktoś nadal je ma, to nie musi się szczepić, ponieważ już posiada odporność.

Gdzie się zaszczepisz?

Szczepienia miałyby zacząć się na przełomie stycznia i lutego przyszłego roku. Ale nabór podmiotów, które zajmą się organizacją punktów szczepień, zaczyna się już w najbliższy piątek. Szczepić mają przychodnie lekarzy rodzinnych, a także inne placówki medyczne, a także punkty mobilne oraz szpitale tymczasowe.

– Idea jest taka, żeby punkty szczepień były jak najbli-

**DLA KOGO PIERWSZE
SZCZEPIONKI?**

- pracownicy służby zdrowia
- mieszkańcy DPS i pacjenci ZOL
- osoby w wieku 60+
- służby pracujące przy Covid-19

żej pacjenta, będę więc namawiał lekarzy rodzinnych z

naszego województwa, żeby zgłaszali swoje przychodnie

– mówi Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku

Według resortu zdrowia masowe szczepienie Polaków na Covid-19 ma być największą tego typu operacją medyczną od czasów II wojny światowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Lekarzy Rodzinnych Pracodawców.

Zwraca jednak uwagę, że większość przychodni w naszym województwie to małe placówki. – Jesteśmy w stanie podać ok. 80-100 dawek szczepionki tygodniowo, ale jeśli ten próg będzie wyższy, po prostu nie damy rady, bo prowadzimy jeszcze inną działalność, której nie możemy zawiesić – zaznacza prezes Zieliński.

Koronawirus odwołał kołędę. Ale nie w nowych domach

W tym roku w archidiecezji lubelskiej nie będzie wizyt duszpasterskich – poinformowała wczoraj Kuria Metropolitalna w Lublinie. Dla wiernych to duchowy uszczerbek, a dla wielu parafii to także finansowy cios.

– W związku z aktualną sytuacją epidemiczną, mając na względzie bezpieczeństwo zarówno wiernych, jak i duszpasterzy, po konsultacji przeprowadzanej podczas Konferencji Księżów Dziekanów, informujemy, iż w tym roku nie będzie w archidiecezji lubelskiej wizyty duszpasterskiej zwanej kołędą – ogłosił w komunikacie ks. Krzysztof Kwiatkowski, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie.

– Nie wykluczamy jednak posługi pobłogosławienia nowych domów na specjalne zaproszenie rodziny i oczywiście odwiedzania chorych.

Kuria zachęca „duszpasterzy do modlitwy w intencji wiernych i umożliwienie im przystępowania do sakramentu pokuty w okresie przedświątecznym”. – Do wiernych apelujemy, aby chętnie – w miarę łagodzenia norm sanitarnych – gromadzili się na Eucharystii. Zachęcamy też do uczestnictwa w mszach świętych w dni powszednie. Grupy wiernych z parafii mogłyby wtedy otrzymać błogosła-



Dla wielu wiernych coroczna wizyta księdza po kołędzie była okazją do wspólnej modlitwy, a także do bliższego poznania się

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

wieństwo kapłańskie związane tradycyjnie z kołędą.

– W dobie pandemii koronawirusa to jest bardzo dobra decyzja, oczywiście z punktu

widzenia bezpieczeństwa – komentuje pani Magdalena z parafii św. Ojca Pio w Lublinie (Rudnik). – W aspekcie duchowym będzie to pewien

uszczerbek. Ja i moja rodzina zawsze oczekiwaliśmy wizyty księdza w naszym domu. Była wspólna modlitwa, rozmowa, okazja do poznania i zaprzyjaźnienia się ze sobą, tak by nikt nie pozostawał anonimowy. To służyło budowaniu wspólnoty, a o to przecież chodzi w Kościele katolickim.

Finansowy problem

Jak w takiej sytuacji parafie poradzą sobie finansowo, bo przecież podczas kołedy wierni przekazywali ofiary pieniężne? Proboszczowie, z którymi rozmawialiśmy, są dobrej myśli.

– Jeśli wierni czują się odpowiedzialni za wspólnotę, jaką tworzymy, to nie sądzę, żeby teraz zapomnieli o swojej parafii – przypuszcza ks. Mirosław Matuszyny, pro-

boszcz parafii pw. bł. Karoliny Kózkówny w podlubelskim Snopkowie. – Choć trzeba też brać pod uwagę kryzys gospodarczy. I to, że niektórzy parafianie stracili pracę, inni są na postojowym. Trudno oczekiwać od takich osób, aby byli również hojni jak dotychczas. Myślę, że trzeba zawierzyć Bogu, ale też i ostrożniej planować inwestycje i oszczędzać na tym, na czym się da.

– O sprawy finansowe jestem spokojny. Myślę, że sobie poradzimy – przewiduje ks. Piotr Kawałko, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie. Zaznacza jednocześnie: – Najbardziej smuci mnie to, że nie będzie spotkań z parafianami, którzy czekali na naszą wizytę.

AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Jak rodzice dezorganizują naukę

PROBLEM Uczniowie uczący się zawodu mogą już robić to w sposób stacjonarny. Decyzja o powrocie do szkół nie jest jednak łatwa. I nie rozбивa się o dyrektorów czy nauczycieli, ale często o... rodziców

Agnieszka Kasperska

Zgodnie z nowymi przepisami od 30 listopada można prowadzić zajęcia sportowe w szkołach sportowych oraz praktyczną naukę zawodu w szkołach prowadzących kształcenie zawodowe. Na taki krok na razie nie zdecydowało się jednak wiele szkół.

– Wbrew pozorom nie jest nam łatwo dostosować się do wytycznych GIS dotyczących np. nauki przedmiotów gastronomicznych. Musimy nad tym wszystkim jeszcze popracować – słyszymy w jednej ze szkół w Lublinie.

Dyrektorzy przyznają też, że kłopoty z podjęciem decyzji przysparzają im także rodzice. – Czego by się nie ustaliło, to spotyka się to z negatywnym odbiorem części rodziców – przyznaje prosząc o anonimowość jeden z dyrektorów. – Mamy możliwość skrócenia lekcji online do 30 minut, by dzieci nie spędzały zbyt dużo czasu przed komputerem. Wtedy dostajemy skargi, że lekcje są zbyt krótkie i nie można się odpowiednio nauczyć. Ale dostajemy też skargi, gdy lekcja trwa 45 minut, bo jest zbyt długa i dzieci się męczą. To samo z praktyczną nauką zawodu.

Część rodziców denerwuje się, że takie lekcje jeszcze się nie odbywają, a część prosi, by

ich nie organizować, bo ryzyko zakażenia koronawirusem jest zbyt duże.

Problemy spotykają też tych, którzy do szkół już wrócili. Jedną z pierwszych szkół, która umożliwiła uczniom powrót do stacjonarnej nauki zawodu, jest Zespół Szkół nr 1 w Hrubieszowie. W zajęciach w szkolnych warsztatach mogą brać udział uczniowie 11 z 26 klas szkoły.

– To te klasy, w których zajęcia praktyczne zajmują cały dzień lekcyjny. Z takich zajęć wyłączeni są natomiast uczniowie, którzy musieliby kilka godzin spędzać na zajęciach praktycznych, a potem wracać do domów na zdalne zajęcia teoretyczne – tłumaczy Marek Kozielewicz, dyrektor ZS nr 1 w Hrubieszowie. Przyznaje, że frekwencja na stacjonarnych zajęciach jest dziś znacznie niższa niż kiedyś. – Uczniowie mają problem z dojazdem do szkoły, bo zlikwidowano wiele kursów. Uczniowie starszych klas mający prawo jazdy skrzykują się więc i do szkoły jeżdżą wspólnie.

Ale nie wszyscy się zabiorą na podwózkę. – Oczywiście rozumiemy przyczyny nieobecności części uczniów i nie robimy z tego powodu nikomu kłopotów – podkreśla dyr. Kozielewicz. – To przecież sytuacja, na którą nie mają wpływu. Takie osoby wciąż uczą się zdalnie.

OBYCZAJE „Oryginalny Mikołaj do wynajęcia. Żaden chudzielec w za dużym stroju... prawdziwy brzuch i broda to jego atut” – reklamuje się na jednym z portali ogłoszeniowych „Mikołaj z Zamościa”. Ale czas, w którym przyszło Mikołajom odwiedzać dzieci, jest zupełnie inny niż przed rokiem

Agnieszka Antoń-Jucha

Dzieci czekają na Mikołaja jak co roku. Bez względu na to czy jest pandemia czy jej nie ma – mówi Dorota Karczmarska, dyrektorka Przedszkola nr 19 w Lublinie. – Listy do Mikołaja już dawno zostały napisane. Na jego przybycie będzie też udekorowana choinka. Wizytę Mikołaja zaplanowaliśmy na piątek.

Nie będzie to jednak nikt z wynajętej firmy. – Bo staramy się maksymalnie ograniczyć wizyty gości w przedszkolu. W rolę Mikołajem wcieli się pracownicy naszej placówki – zapowiada dyrektorka.

– W tym roku nie mamy zamówień z przedszkoli i szkół. Odeszły też galerie – przyznaje Agnieszka Sobczuk z Zamościa, której mąż Dariusz od kilku lat wciela się w rolę Mikołaja (ma prawdziwą brodę). – Natomiast jest większe zainteresowanie jeśli chodzi o wizyty Mikołaja w prywatnych domach, co nas trochę zaskoczyło. Prawdopodobnie jest to związane z tym, że dzieci nie odwiedzi Mikołaj w przedszkolach, więc prywatną wizytę zamawiają im rodzice.

Oczywiście wizyta Mikołaja w domach i mieszkaniach będzie się odbywać z zachowaniem wszelkich rygorów sanitarnych. – Mąż będzie mieć przyłbicę. Mamy też trzy mikołajowe stroje



na zmianę. Kupiliśmy też ozonator do szybkiej dezynfekcji – wylicza pani Agnieszka.

– Będą mieć na twarzy maseczkę, a pod rękawiczkami ze stroju nałożę jeszcze drugie, jednorazowe rękawiczki ochronne – mówi z kolei pan Jacek, jeden z najstarszych stażem lubelskich Mikołajów. W świątecznej branży działa już od 22 lat. Jego zdaniem tego rok będzie gorszy od poprzednich. – Pandemia koronawirusa negatywnie wpłynęła na sytuację. Zamówień mam mniej. I nie chodzi tylko o prywatne domy, ale też np. firmy, które organizowały mikołajki – mówi pan Jacek. – Ci, którzy do niego dzwonią, dopytują praktycznie o każdy szczegół. – Np. o to jak dokładnie będzie wyglądać wizyta Mikołaja, czy będę mieć maseczkę? – wylicza pan Jacek. – Odpadają też zdjęcia, bo nie może być mowy o bliskim kontakcie.

Wizyty Mikołajów zaplanowane są na najbliższy weekend. – Być może będziemy mieć też zlecenia w Boże Narodzenie – przypuszcza pani Agnieszka.

Ceny za wizytę wynoszą do 50 do 100 zł.

Pan Jacek, Mikołaj z Lublina, na spotkaniach z dziećmi będzie mieć w tym roku odpowiednie zabezpieczenia, zgodnie z zaleceniami sanitarnymi

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Dwóch dyktatorów senatora Burego

Chcemy standardów europejskich, czy białoruskich? – pyta senator Koalicji Obywatelskiej Jacek Bury z Lublina. Polityk wykupił ponad 20 billboardów, na których pojawiły się zestawione twarze Jarosława Kaczyńskiego i Aleksandra Łukaszenki z hasłem: „Europa czy dyktatura?”

– W tej chwili mamy w Polsce pełzający polexit. Władza PiS zajmuje się sprawami związanymi z naszym członkostwem w Unii Europejskiej dla przykrycia pewnych rzeczy, ale mam wrażenie, że także dlatego, że na tym im zależy. Że chcieliby, żeby Polska wyszła z Unii Europejskiej i przyjęła standardy bardziej Europy

wschodniej, białoruskie czy rosyjskie – mówił wczoraj na tle billboardu Jacek Bury. I przekonuje, że unijna wspólnota jest dla Polski „dobro-dziejstwem”. – Z członkostwa mamy ponad 50 mld zł zysku rocznie, miejsca pracy, dochody, możliwość przemieszczania się po całej Europie bez wiz i ograniczeń, prowadzenia działalności i pracowania poza granicami Polski. Ta wolność według mnie jest bezcenna – zaznaczył.

Na billboardach, jakie można zobaczyć na ulicach Lublina, pojawiły się wizerunki prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego i prezydenta Białorusi Aleksandra Łukaszenki. Ale zdaniem senatora Burego



Senator Jacek Bury zapewnia, że akcję billboardów sfinansował z własnych środków. – Będą zachęcał kolegów z Senatu, by podjęli podobną inicjatywę w swoich okręgach – podsumowuje

FOT. NADESŁANE

do wyjścia Polski z unijnej wspólnoty dążą też inni

politycy obozu rządzącego, na czele ze Zbigniewem

Ziobro, ministrem sprawiedliwości i szefem będącej w koalicji z PiS Solidarnej Polski.

– Mam wrażenie, że to szczególnie Ziobro głośno mówi o wyjściu z Unii. Ten człowiek chce dla nas katastrofy, utraty wielu miejsc pracy i dochodów. Jarosław Kaczyński natomiast mniej o tym mówi, a więcej robi. Jako wicepremier pozwala na to, by Polacy byli pałowani, by wolni obywatele byli traktowani gazem. Według docierających do mnie ze strony PiS sygnałów, dzieje się to na jego wyraźne polecenie – przekonuje Bury. I dodaje: – Kaczyński i jego środowisko dąży do tego, by wyprowadzić Polskę z UE. Ja wiem,

że niektórzy z tych kiedyś ideowych działaczy sprzedali się za apanaże partyjne, stanowiąca dla swoich rodzin i kolegów. A chcą, żebyśmy my, Polacy, sprzedali się za miskę ryżu.

Jesteśmy dumnym narodem, który kocha wolność i nie damy wprowadzić dyktatury w miejsce standardów wolności, jakie w dzisiejszych czasach reprezentuje Europa.

Tą akcją chcę pokazać, że Polacy powinni stanąć w obronie naszej wolności i dumy narodowej.

(TOMA)

dziennik wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: AGORA S.A.



Wyścig po miliony dłuższy o 3 sekundy

DOTACJE 15 mln zł więcej trafi do przedsiębiorców, którzy starali się o wsparcie w głośnym naborze na dotacje dla firm poszkodowanych przez pandemię koronawirusa. Pieniędzy wystarczy prawdopodobnie dla kolejnych kilkuset firm

Tomasz Maciuszczak

Chodzi o unijne wsparcie dla mikro i małych firm, które w wyniku pandemii zanotowały straty sięgające co najmniej 30 proc. Decydowała zasada: kto pierwszy, ten lepszy. Nic dziwnego, że ogłoszeniu konkursu towarzyszyło ogromne zainteresowanie przedsiębiorców.

Pierwsze podejście zakończyło się kląpą przez awarię

systemu. Druga próba, w której nie było problemów technicznych, też przyniosła rozczarowanie, bo o podziale 74 mln zł zdecydowały cztery sekundy. Ci, którym udało się złożyć wniosek w tym czasie, mogli być praktycznie pewni otrzymania dotacji. Na tzw. „białej” liście znalazły się 2273 firmy. Na „zielonej”, czyli rezerwowej – 869 kolejnych. Wszystkich wniosków złożono prawie 16 tysięcy.

Pod koniec listopada zarząd województwa zdecydował jednak o zwiększeniu puli o 15 milionów – do 89 mln zł. – Mam nadzieję, że w związku z tą decyzją większość przedsiębiorców z „zielonej” listy zostanie zakwalifikowanych do tego wsparcia. Wiele wskazuje na to, że jeśli będzie taka potrzeba, alokacja może zostać zwiększona raz jeszcze – mówi Magdalena Filipek-Sobczak, dyrektor Lubel-

skiej Agencji Wsparcia Przedsiębiorczości, która organizowała nabór.

Oznaczałoby to „wydłużenie” naboru o trzy sekundy. Z listy rankingowej wynika, że ostatni wnioskodawcy z listy „zielonej” swoje wnioski złożyli siedem sekund po rozpoczęciu naboru. Ilu przedsiębiorców może więc liczyć na dodatkowe dofinansowania? Tego na razie nie wiadomo. – Z różnych po-

wodów wiele zakwalifikowanych wniosków zostało odrzuconych – wyjaśnia szefowa LAWP. Chodzi m.in. o brak odpowiedzi na wezwanie o dostarczenie brakujących dokumentów czy błędy formalne. Były też przypadki, w których okazywało się, że dane podmioty były nieuprawnione do otrzymania wsparcia.

Więcej w tej kwestii powinno być wiadomo w przyszłym tygodniu. – Do tej pory

prosimy wnioskodawców o codzienne sprawdzanie konta w systemie i skrzynki mailowej. To będą ostatnie dni, gdy będziemy wysyłać do nich wezwania – podkreśla Magdalena Filipek-Sobczak.

Jak dodaje dyrektorka LAWP, do tej pory oceniono w sumie prawie dwa tysiące wniosków. Pieniądze otrzymało już ponad półtora tysiąca przedsiębiorców.

Polowanie na kłusowników

ZEZWIERZĘCENIE Przy drodze wojewódzkiej 815 w Niedźwiadzie znaleziono łosia bez łba. Łopaty i głowę odcięli kłusownicy. Szukają ich i strażnicy leśni, i policjanci



Paweł Puzio

Omartwym zwierzęciu bez głowy policję poinformowała dziennikarz portalu Lubartów24, który otrzymał sygnał od czytelnika. – Po tej informacji wysłaliśmy na miejsce policjantów. Truchło było już zabrane do utylizacji. Funkcjonariusze na miejscu rozpytali ludzi. Dowiedzieli się, że łos od kilku dni pojawiał w okolicy – mówi st. sierżant Jagoda Stanicka, rzecznik policji w Lubarto-

W przypadku zauważenia w lesie wryków lub innego rodzaju pułapek zastawionych przez kłusowników należy pamiętać, aby nie próbować usuwać ich na własną rękę. W takich sytuacjach należy niezwłocznie powiadomić policję, straż leśną lub staż łowiecką

FOT. RDLP W LUBLINIE

wie. – Wszczęliśmy śledztwo w kierunku kłusownictwa.

Państwowa Straż Łowiecka w Lublinie wykryła w 2020

roku cztery przypadki kłusownictwa. – Najwięcej przypadków kłusownictwa występuje w powiecie opolskim i puławskim. Najczęściej ich ofiarą pada zwierzęta płowa, czyli jeleni, sarna, łos – mówi Agnieszka Strzępka, rzecznik wojewody lubelskiego.

Lubelszczyzna jest jednym z trzech regionów w Polsce, w którym żyje najwięcej łosi. Rosnąca populacja tych kopytnych, osiągających masę nawet do 400 kg, ma swoje konsekwencje – wiąże się z dużymi szkodami w upra-



wach rolnych i gospodarce leśnej oraz z częstymi przypadkami groźnych wypadków i kolizji na drogach. Zdarzają się takie przypadki, że łosie, które padły w wyniku zderzenia z samochodem, są znajdowane w lesie, w pewnej odległości od ruchliwych dróg. – Znalazcy decydują się na nielegalne pozyskanie trofeum, co jest zabronione, ponieważ zwierzęta pozyskane w inny sposób niż polowanie jest własnością Skarbu Państwa – przestrzega Jerzy Reja, główny specjalista Straży Le-

Truchło łosia znalezione w pobliżu Niedźwiady miało obciętą głowę

FOT. LUBARTÓW24.PL

śnej w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie.

W Lubelskiem notowano już przypadki bezprawnego polowania na łosia, który jest gatunkiem objętym moratorium, a więc obowiązuje na niego całkowity, całoroczny

zakaz polowań. Kara za nielegalne odstrzał to 14 tys. zł – przypominają leśnicy.

Liczba rejestrowanych przypadków kłusownictwa świadczy o tym, że nie jest to już działalność podejmowana na taką skalę jak kiedyś. – Nasi pracownicy w terenie są coraz lepiej przygotowani i wyposażeni, systematycznie powiększana jest także liczba fotopułapek umieszczanych w lesie – dodaje Reja.

Ochroną lasów RDLP w Lublinie zajmuje się przeszło 70 strażników leśnych.

Nie chciał sprzątać, więc chwycił za nóż

Trzy lata i osiem miesięcy więzienia. To kara dla mieszkańca podlubelskich Osmolic, który zaatakował nożem swojego brata. Tłumaczył, że ten nadmiernie obciążał go domowymi obowiązkami.

Sprawę 72-letniego Stanisława P. rozstrzygnął w środę Sąd Okręgowy w Lublinie. Mężczyzna jest emerytem. Do tej pory nie wchodził w konflikty z prawem. Kilka lat temu rozstał się z żoną i zamieszkał u brata. Jerzy P. był chory. Po przebytych udarach cierpiał na niedowład części ciała. Początkowo bracia żyli zgodnie, ale Stanisław P. coraz częściej nadużywał

alkoholu – wynika z akt sprawy. Niechętnie opiekował się też chorym bratem.

W grudniu ubiegłego roku między mężczyznami doszło do awantury, która dla Jerzego mogła zakończyć się tragicznie. Dnia do braci przyszedł Andrzej J. – właściciel domu, żeby wykonać kilka drobnych napraw.

Rozmawiał w kuchni z Jerzym P. Nagle w drzwiach pojawił się Stanisław. Trzymał nóż i zaczął grozić bratu śmiercią. Po chwili zaatakował Jerzego. Zadał mu dwa ciosy w klatkę piersiową.

Właściciel domu odciągnął napastnika i wezwał pomoc. Agresywny 72-latek został później zatrzymany

przez mundurowych. Rannym mężczyzną zajęli się lekarze.

Podczas śledztwa Stanisław P. zapewniał, że nie chciał zabić brata, a tylko go nastraszyć. Wybuch agresji tłumaczył wypitym alkoholem. Dodął, że od dłuższego czasu narastała w nim złość, ponieważ chory brat miał go wykorzystywać do prac domowych. Sąd uznał Stanisława P. winnym ciężkiego uszkodzenia ciała. Był jednak łaskawy dla napastnika, wymierzając mu karę zaledwie 8 miesięcy wyższą od minimalnej przewidzianej za taki czyn. Wyrok nie jest prawomocny.

JSZ

Preparat Biomedu trafia na badania do klinik

Est zgoda na rozpoczęcie badań klinicznych preparatu wyprodukowanego przez lubelską spółkę Biomed. – Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie dostał dzisiaj zgodę Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Ośrodki, które biorą udział w tym projekcie, mogą rozpocząć badania kliniczne immunoglobuliny anty-SARS-CoV-2 – informuje Piotr Fic, p.o. prezes Biomedu.

Ze względu na to, że badania będą prowadzone w

kilku ośrodkach, trudno na razie ocenić, ile będą trwały w każdym z nich, kiedy zostanie podana pierwsza dawka i kiedy będzie można mówić o efektach leczenia. – Pierwsze wyniki będzie można obserwować już kilka dni po podaniu preparatu pierwszemu pacjentowi, ale szpital nie może informować o wynikach cząstkowych – zaznacza Fic.

Badania kliniczne, w których weźmie udział 500 pacjentów, będą prowadzone w czterech ośrodkach: w Lublinie, Bytomiu, Białymstoku i

Warszawie (wiodącym ośrodkiem jest lubelska klinika). Po potwierdzeniu skuteczności terapii i określeniu dawki terapeutycznej, preparat będzie mógł wejść w fazę rejestracji. Może to zająć od kilku do kilkunastu miesięcy.

Biomed wyprodukował trzy tysiące ampulek immunoglobuliny anty-SARS-CoV-2. 150 litrów osocza potrzebnego do produkcji zostało zebrane przez siedem regionalnych centrów krwiodawstwa i krwiolecnicztwa, w tym m.in. w Lublinie.

(KP)

Budowa wgryza się w przyrodę

GÓRKI CZECHOWSKIE Najpóźniej w marcu ma się skończyć budowa alejki łączącej Czechów z os. Botanik – zapowiada spółka TBV Investment. Zlecone przez nią prace oprotetowuje część aktywistów, którzy twierdzą, że Urząd Miasta nie dopełnił procedur przyrodniczych zezwalając na budowę. Ratusz odpiera ten zarzut

Dominik Smağa

Gotowy jest już fragment ścieżki, która docelowo będzie miała długość około kilometra i będzie stanowiła łącznik pomiędzy ul. Poligonową a Koncertową. Do dokończenia pozostały jeszcze prace ziemne, a także wykonanie oświetlenia i rozmieszczenie ławek oraz koszy na śmieci – poinformowała w komunikacie rozesłanym wczoraj do mediów spółka TBV Investment, na której zlecenie budowana jest alejka. – TBV planuje, że ścieżka zostanie oddana do użytku najwcześniej na koniec 2020 r., a najpóźniej do końca marca 2021 r., w zależności od warunków pogodowych.

Aktywiści zarzucają

Zastrzeżenia do tej inwestycji zgłaszają publicznie aktywiści przeciwni zabudowie dawnego poligonu, których zdaniem prace zaszkodzą przyrodzie, w tym cennym gatunkom. Twierdzą też, że Urząd Miasta pochopnie wydał pozwolenie na budowę.

– Zachodzimy w głowę jak to możliwe, że dla jakichkolwiek inwestycji na takim terenie miasto upiera się, że nie trzeba oceny oddziaływania na środowisko – piszą działacze na swojej stronie „Górki czechowskie wietrznie zielone” na portalu Facebook. Przypominają tu o rządowym rozporządzeniu wymieniającym różne rodzaje inwestycji, przy któ-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

rych ocena środowiskowa jest konieczna. W rządowym wykazie jest m.in. budowa „drogi o nawierzchni twardej o całkowitej długości powyżej 1 km”.

Ratusz odpiera zarzuty

Urząd Miasta tłumaczy, że wspomniany przez aktywistów przepis nie ma tutaj zastosowania, bo trasa budowana na górkach czechowskich, zgodnie z projektem, nie ma kilometra.

– Całkowita długość tej ścieżki terenowej wynosi 892,66 m plus odgałęzienie 81 m – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Razem daje to 973 metry i 66 centymetrów. Góźdz tłumaczy, że drogi o tej długości nie ma w wykazie inwestycji, przy których wymagana jest ocena środo-

wiskowa, to miasto nie może jej samo zażądać. – Organ wydający pozwolenie na budowę nie może nałożyć na inwestora takiego obowiązku. Są to przepisy prawa bezwzględnie obowiązujące, nie pozwalają na uznaniowość ze strony organu administracji publicznej.

Jednak nie dla rowerów

Budowana na górkach trasa nie będzie trasą pieszo-rowerową, chociaż takie były pierwotne zapowiedzi inwestora, który w lipcu ogłosił zamiar budowy „ścieżki pieszo-rowerowej” przez góry czechowskie.

– Pierwotnie inwestor planował budowę ścieżki terenowej z dopuszczeniem ruchu rowerowego – przyznaje Justyna Góźdz. Na taką budowę nie pozwalałby jednak

obowiązujący plan zagospodarowania terenu. – Zgodnie z jego zapisami przebieg ścieżek rowerowych i pieszych powinien być zaplanowany jako dwa niezależne ciągi komunikacyjne. Wobec tego w trakcie postępowania inwestor wyłączył możliwość dopuszczenia ruchu rowerowego. Poprzestał na budowie ścieżki terenowej o funkcji wyłącznie ciągu pieszego wraz z budową placu zabaw i obiektów małej architektury. W dokumentacji zostały wprowadzone stosowne zapisy o przeznaczeniu ścieżki wyłącznie do ruchu pieszego.

TBV wciąż kusi parkiem

Spółka TBV Investment ponowiła wczoraj swoje deklaracje, że nie zamierza poprzestać na budowie tej jednej ścieżki. – To pierwszy

etap realizacji największego parku w Lublinie – przekonuje inwestor, który zobowiązał się wobec miasta wydać na urządzenie „parku naturalistycznego” przynajmniej 10 mln zł. Nieruchomość pod taki park, została sprzedana miastu przez dewelopera za symboliczną złotówkę.

– Mamy wiele pomysłów na zagospodarowanie tego terenu, by stał się bezpiecznym, atrakcyjnym miejscem dla wszystkich przy jednoczesnym nieingerowaniu w cenne walory przyrodnicze – stwierdza w oficjalnym komunikacie Wojciech Dzioba, prezes spółki. W zamian za możliwość wybudowania osiedli mieszkaniowych firma miałaby też wykonać określone w umowie inwestycje drogowe, przekazać

miastu 1,5 ha gruntu pod budowę szkoły i wykonać lokal na potrzeby przedszkola bądź żłobka.

– Warunek realizacji wszystkich założeń jest jeden: lubelski deweloper będzie mógł na części terenu wybudować budynki wielorodzinne – przypomina TBV. Na budowę bloków nie pozwala obowiązujący plan zagospodarowania górek, którego obecnie nie można zmienić wskutek sądowego wyroku.

Sprawa utknęła w sądzie

Przypomnijmy: 30 grudnia zeszłego roku Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że częściowo nieważna jest uchwała Rady Miasta określająca z grubsza przeznaczenie poszczególnych części miasta, w tym wyznaczająca na górkach strefy pod blokowiska. Sąd stwierdził nieważność tejże uchwały (tzw. studium przestrzennego) w części dotyczącej górek. W praktyce uniemożliwia to zmianę planu zagospodarowania na taki, na którym zależy TBV Investment. Miasto zaskarżyło wyrok WSA do wyższej instancji, ale sprawa nie została jeszcze rozpoznana.

– Jeśli w ciągu dwóch lat Sąd nie zmieni decyzji WSA, teren wróci do dewelopera, który będzie mógł zagospodarować go zgodnie z obowiązującym planem, który umożliwia budowę obiektów handlowych, usługowych czy sportowych – oświadczyła wczoraj spółka TBV Investment.

Centrum stroi się na święta



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

WYSTRÓJ Przed niedzielą powinien się zakończyć montaż świątecznej iluminacji w centrum Lublina. Prace rozpoczęły się wczoraj od zawieszania świecidełek

na latarniach i drzewach na deptaku.

W kolejnych dniach ozdób ma przybywać, a będą to te same elementy, co w zeszłym roku, w tym

światłne figury, ramka do zdjęć, czy anielskie skrzydła. Zamiast serca w napisie „I love Lublin” będzie świecić choinka. Nie zabraknie też drzew-

ka. Sztuczna, 13-metrowa choinka stanie przed Ratuszem. Z kolei nad głowami przechodniów idących przez Stare Miasto będą ponownie wisiały gwiazdy

wykonane przez Jarosława Koziarę.

Wszystko ma być gotowe na niedzielę, gdy iluminacja zostanie „oficjalnie” włączona o godz. 16. Już następ-

nego dnia przed pedetem powinien się zacząć montaż bożonarodzeniowej stajenki. Szopka powinna być gotowa do 16 grudnia.

(DRS)

Pacjenci jeszcze poczekają

SŁUŻBA ZDROWIA Szpital Kliniczny nr 1 miał przyjąć pierwszych pacjentów w nowym gmachu przy Staszica na początku 2023 roku. Ze względu na epidemię ten termin może się jednak przesunąć. Przy Staszica powstaje główna część szpitala składająca się z trzech segmentów w układzie tarasowym. - W ramach tego kontraktu realizowane są właśnie najtrudniejsze specjalistyczne roboty geotechniczne, do wykonania których maszyny i urządzenia były sprowadzane specjalnie z zagranicy - mówi Tomasz Brygała, zastępca dyrektora ds. infrastruktury i inwestycji SPSK1 w Lublinie. Dodaje, że na początku drugiego kwartału przyszłego roku powinien być gotowy budynek w stanie surowym zamkniętym, a teren wokół będzie już ukształtowany pod budowę dróg. - Jednym z najtrudniejszych odcinków do realizacji jest obszar, gdzie budynek (segment C) wtapia się czterema

kondygnacjami w skarpe. W tym zakresie zrealizowano już 90 procent robót konstrukcyjnych. Do wykonania w tej części zostały trzy kondygnacje nadziemne - mówi dyr. Brygała. Gotowe są natomiast budynki chłowni i tlenowni oraz hydroforni. W stanie surowym zamkniętym gotowy jest z kolei segment A budynku, gdzie docelowo będzie działał m.in. SOR oraz blok operacyjny z ośmioma salami operacyjnymi. - Dodatkowo wykonano zjazd z Al. Solidarności, który poprzez przepust na rzece Czechówce usprawni docelową komunikację do nowobudowanych obiektów szpitala, ale też znacząco usprawni realizację inwestycji - tłumaczy Brygała. Planowane zakończenie robót budowlanych to trzeci kwartał 2022. Pierwsze przyjęcia pacjentów planowano na początek 2023 roku, ale ze względu na epidemię ten termin może się przesunąć. (KP)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

To się dopisze, to nie

FINANSE Do wczoraj prezydent Lublina musiał wskazać, które prośby radnych zdoła jeszcze dopisać do listy przyszłorocznych wydatków miasta. Mimo silnej presji nie uległ namowom o zwiększenie do 4 mln zł funduszu, z którego dofinansowywana mogłaby być lubelska drużyna żużlowców. Ciekawych decyzji jest nieco więcej

Dominik Smaga

Prośba o więcej pieniędzy dla żużla była tą, która najczęściej padała z ust radnych i to z obydwu stron politycznego frontu dzielącego Radę Miasta na zwolenników i krytyków Krzysztofa Żuka. Przypomnijmy, że prezydent zapowiada radykalne okrojenie funduszy na żużel. W tym roku na wsparcie drużyny zarezerwowano w kasie miasta 4 mln zł. Tymczasem prezydencki projekt budżetu Lublina na rok przyszły mówi o kwocie 2,5 mln zł na „promocję miasta poprzez sport” i z czego 2 mln zł miałoby trafić do żużlowców.

Radni dość zgodnie prosili o zwiększenie planowanego wsparcia do 4 mln zł. Proponowali, że można to zrobić kosztem kultury, sprzedając miejski majątek, bądź rezygnując z zamawiania dokumentacji projektowej Bronowickiego Centrum Kultury. Prezydent nie dał się przekonać i zdecydował, że w projekcie budżetu nie pojawi się więcej pieniędzy na żużel. W budżecie pozostaje kwota 2 mln zł.

Bronowice poczekają

Z listy wydatków skreślony zostanie 1 mln zł na zaprojektowanie Bronowickiego Centrum Kultury, a uwolniona w ten sposób kwota ma zasilić fundusz przeznaczony na inwestycje w dzielnicach. Ratusz wyszedł z założenia, że w niełatwej sytuacji finansowej ryzykowne byłoby zamawianie planów ośrodka kulturalnego, którego budowa kosztowałaby 40 mln zł.

Fundusze na budowę BCK obiecuje zdobyć społeczny komitet, który prosi miasto tylko o projekt. Jednak Ratusz powątpiewa w to, czy społecznicy faktycznie zbiorą pieniądze na budowę. Jeśli nie zbiorą, miasto zostanie z dokumentacją za milion i dylematem: albo pozwolić projektowi zszarżyć w szufladzie, albo wydać grube miliony na jego realizację. Prezydent postanowił, że opracowanie projektu będzie „odłożone na lata następne”.

Prezydent co nieco dopisze

Które prośby radnych zostały uznane przez prezydenta za możliwe do spełnienia? • Ratusz obiecuje wyłożyć 180 tys. zł na remont

części ul. Zakopiańskiej oraz • 120 tys. zł na dokończenie remontu ul. Żelazowej Woli. O te dwie ulice radni upominali się szczególnie często. Na listę wydatków wpisany ma być też • 1 mln zł na przebudowę ul. Herberta, • 400 tys. zł na remont ul. Wiejskiej oraz • 350 tys. zł na remont chodników Lubartowskiej.

Prezydent zadeklarował wczoraj także, że miasto wyłoży • 430 tys. zł na budowę chodników ze ścieżką rowerową wzdłuż ul. Franczaka od Doświadczalnej do granic miasta i pobliskich bloków TBV.

W wydatkach miasta uwzględniona ma być kwota • 200 tys. zł na asfaltowy dywanik dla ul. Makowej, • 150 tys. zł na brakujący odcinek chodnika po wschodniej stronie ul. Sławinkowskiej od Lisa do Miechowskiej, • 100 tys. zł na opracowanie projektu przebudowy ul. Rowerowej i budowy wzdłuż niej miejsc parkingowych, • 60 tys. zł na remont chodnika po parzystej stronie ul. Zachodniej, • 60 tys. zł na remont chodnika przy bloku Głębocka 8, a ponadto • 80 tys. zł na remont dojazdu do podstawówki przy Ryckiej.

Zgodnie z wczorajszą deklaracją do projektu budżetu dopisana ma być kwota • 150 tys. zł na projekt kompleksowej termomodernizacji budynku V LO przy Lipowej oraz • 150 tys. zł na uaktualnienie projektu termomodernizacji IV LO przy Szkolnej. Na prośbę radnych prezydent gotów jest też dofinansować kwotą • 100 tys. zł Bank Żywności oraz Polski Komitet Pomocy Społecznej na pomoc żywnościową i rzeczową dla mieszkańców podczas pandemii.

Pieniądze pod warunkiem...

W kilku przypadkach prezydent mówi „tak, ale...”. Tak jest chociażby wnioskiem o uwzględnienie w budżecie przebudowy ul. Raszynskiej i okolicznych ulic. Koszty tej inwestycji są szacowane na 7 mln zł. Ratusz gotów jest wyłożyć 1,4 mln zł, o ile resztę uda się zdobyć z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W przypadku remontu chodnika w ul. Osmolickiej (do przystanku linii 25) miasto skłonne jest wydać 150 tys. zł, o ile 50 tys. zł dołoży gmina Glusk.

Podobnie jest z remontem placów przy Lwowskiej (od nr 32 do

38). Miasto skłonne jest dać 100 tys. zł, o ile drugie tyle wyłożą wspólnoty mieszkaniowe. W sprawie budowy zatoki przystankowej i uruchomienia linii autobusowej przez ul. Kasprowicza miasto deklaruje, że wyłoży na to 50 tys. zł, o ile resztę (83 tys.) wysupła rada dzielnicy.

Tak, jeśli wystarczy pieniędzy

Wiele innych prośb jest pod dużym znakiem zapytania, bo decyzja prezydenta jest „pozytywna”, ale bez przyznania konkretnych kwot. Tak jest chociażby z remontem kuchni w szkole przy Plażowej albo remontem podłogi na parterze szkoły przy Zdrowej. Prace mają być dopisane do zadań finansowanych z puli na szkolne remonty, ale sama pula nie rośnie. Podobnie jest z np. oświetleniem Serdecznej, Bratniej, Kolorowej i Baśniowej, czy też rozbudową monitoringu o kamerę w parku przy Zawilcowej: miasto dopisze zadanie, nie dopisze pieniędzy.

Ostatecznie głosowanie Rady Miasta nad projektem budżetu na rok 2021 zaplanowane jest na 17 grudnia.

KRÓTKO

Radny prosi o obniżki

HANDEL O wydłużenie okresu obowiązywania niższych o połowę stawek za zajęcie tzw. pasa drogowego przez przedsiębiorców apeluje do prezydenta miejski radny Marcin Nowak (klub Krzysztofa Żuka). Chodzi o opłatę pobieraną m.in. od ulicznych sprzedawców zniczy i chryzantem oraz restauratorów wystawiających na ulice kawiarniane ogródki. Zdaniem Nowaka obniżka powinna zostać przedłożona na cały przyszły rok, by złagodzić przedsiębiorcom skutki ograniczeń związanych z epidemią. (DRS)

Przejścia tu nie będzie

BEZPIECZEŃSTWO Ratusz wyklucza budowę przejścia dla pieszych przez ul. Osmolicką na

wysokości ogrodów działkowych „Dąbrowa”. O jego wytyczenie upominali się działkowcy, za którymi wstawił się w Ratuszu miejski radny Stanisław Kieroński (klub prezydenta Żuka). Radny nic nie wskórał, bo prezydent uznał, że nie jest to dobre miejsce na wyznaczenie przejścia. - Wskazany odcinek ul. Osmolickiej charakteryzuje się bardzo dużym natężeniem ruchu pojazdów - stwierdza w odpowiedzi dla radnego Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina i dodaje, że samochody jeżdżą tu szybko, a chodnik jest tylko po jednej stronie drogi. Szymczyk tłumaczy, że w tym miejscu widoczność ogranicza zakręt i pobliska roślinność, przez co piesi nie widzieliby kierowców a kierowcy pieszych, szczególnie ci jadący w stronę Prawiednik. (DRS)

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO DZIERŻAWY Wójt Gminy Rudnik

działając na podstawie z art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

podaje do publicznej wiadomości, że przeznacza do dzierżawy nieruchomości będącą własnością Gminy Rudnik

Oznaczenie w księdze wieczystej Nr KW	Numer ewidencyjny działki	Położenie nieruchomości	Pow./ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Wysokość opłat z tytułu dzierżawy, termin wnoszenia opłat	Informacja o przeznaczeniu do dzierżawy
ZA1Z/0011906/7	1453	Bzowiec	0.25 ha	Nieruchomości zabudowana budynkiem sklepu o pow. 78m ²	terenach zabudowy zagrodowej w gospodarstwach rolnych, hodowlanych i ogrodniczych (RM),	250,00 zł brutto miesięcznie do 20 dnia każdego miesiąca - rewaloryzacja czynszu raz w roku	Przetarg nieograniczony umowa dzierżawy na okres 3 lat

Wykaz podaje się do publicznej wiadomości na okres 21 dni tj. od dnia 03 grudnia 2020 r. do 24 grudnia 2020 r.

W szkole kują robotnicy

DZIENNIK BUDOWY Postępami prac w zabytkowym gmachu szkół im. Vetterów pochwalił się Urząd Miasta, który deklaruje, że w przyszłym roku sale lekcyjne będą gotowe na przyjęcie uczniów. Przebudowa miała się zakończyć o wiele wcześniej, ale podczas robót pojawiły się niezbyt miłe niespodzianki



We wszystkich salach lekcyjnych, korytarzach i holach położono nowe tynki i w niektórych rozpoczęto się już malowanie

FOT. UM LUBLIN

Dominik Smağa

Pierwotna umowa pomiędzy miastem a firmą Edach zakładała, że przebudowa zakończy się najpóźniej w październiku 2020 r. – Obecnie obowiązujący termin to koniec lutego 2021 r. – mówi Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. Dlaczego wcześniejszy termin okazał się nierealny?

– Prowadzenie robót budowlanych w zabytkowych budynkach jest o wiele bardziej skomplikowane niż w nowo budowanych

czy poddawanych jedynie termomodernizacji lub remontowi. Niejednokrotnie wiąże się z pewnymi niespodziankami – stwierdza Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta i podkreśla, że właśnie tak było w przypadku gmachu szkół im. Vetterów. W trakcie prac okazało się, że stropy w pionie sanitariatów trzymały się na słowo honoru. – Dodatkowo należało wykonać przebudowę stropów i wymianę podłóg.

Do tej pory firma Edach zakończyła większość prac przy

instalacjach, które trzeba było wymienić. – We wszystkich salach lekcyjnych, korytarzach i holach położono nowe tynki i w niektórych rozpoczęło się już malowanie. Prowadzona jest renowacja ozdobnych drewnianych ościeżnic i stolarki drzwiowej – wylicza Głazik. Po zakończeniu malowania sal, na nowych posadzkach położone mają być parkiety i terakota.

Na ekipę budowlaną wciąż czeka poddasze, którego drewniana konstrukcja wymaga zabezpieczenia preparatami chroniącymi

przed ogniem i ocieplenia. – W celu wyodrębnienia pomieszczeń na poddaszu zostaną zamontowane ścianki działowe z płyt gipsowo-kartonowych – zapowiada Głazik. W tej części budynku konieczne będzie też wykonanie nowej instalacji wentylacyjnej i przebudowa instalacji elektrycznej.

Wykonawca prac na poddaszu jest wybierany przez Urząd Miasta w osobnym przetargu. O zlecenie, którego koszt został oszacowany przez Ratusz na prawie 647 tys. zł, rywalizują cztery

firmy, a najtańsza z nich (pulański URB BUDEX) życzy sobie 414 tys. zł. Najdroższą ofertę złożył wykonawca prac w pozostałej części budynku, czyli lubelski Edach z ceną ponad 1,2 mln zł. Gdy miasto rozstrzygnie ten przetarg i podpisze umowę ze zwycięską firmą, to będzie ona miała dwa miesiące na wywiązanie się z zadania.

– W przyszłym roku młodzież wróci do nowoczesnej placówki, w której znajdzie bardzo dobre warunki do nauki. Sam budynek natomiast będzie piękną wizy-

tówką ul. Bernardyńskiej i całego miasta – przekonuje Szymczyk. Elewacja zabytkowego gmachu z lat 1906-1907 była w dobrym stanie i nie wymagała zbyt wielu zabiegów, wnętrze dostosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych, a jedna z sal gimnastycznych stała się aulą na 70 osób.

Przebudowa jest współfinansowana z funduszy unijnych. – Całkowita wartość projektu to 14,1 mln zł, z czego 3,7 mln zł stanowią środki europejskie – informuje Urząd Miasta.

LSS: Będziemy trwać kolejne 108 lat

ROZMOWA z Mieczysławem Zapalem, prezesem zarządu Lubelskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”

• Odczuwanie pandemii?

– Jak wszyscy. W porównaniu do ubiegłego roku odczuwamy znaczny spadek obrotów zarówno w naszych sklepach jak i piekarniach, i cukierni. Jest ciężko, ale mam wrażenie, że w tak trudnej sytuacji radzimy sobie w miarę przyzwyczajenie. Bardzo pomogły nam środki otrzymane z Wojewódzkiego Urzędu Pracy. Dzięki nim nie straciliśmy ani jednego miejsca pracy. Nie było też konieczności skracania czasu pracy sklepów. Czy będziemy mogli skorzystać z innych tarcz jeszcze nie wiemy. Pewne jest tylko to, że będziemy mogli otrzymać wsparcie z tytułu zatrudnienia nowych osób.

• Gdy inni zwalniają wy zatrudniacie?

– Sytuacja jest płynna. Na miejsce odchodzących pracowników przychodzą nowi. Ludzie odchodzą na emerytury. Idą na dłuższe zwolnienia. Zawsze podkreślam, że nasze koleżanki także pracują na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem. Mają przecież stały kontakt z klientami. Odpukać, jak do tej pory nie mieliśmy żadnego przypadku zakażenia. Nie było ogniska Covid-19 w żadnym naszym sklepie.

• Podobno zlikwidowany ma zostać sklep odzieżowy LSS przy placu Wolności?



Mieczysław Zapal

– Do końca roku trwa w nim wyprzedaż. Potem rzeczywiście zostanie zlikwidowany. W tej branży mamy w Lublinie bardzo dużą konkurencję. Butiki, galerie handlowe i przede wszystkim internet. Dla nas nie ma już miejsca. Podjęliśmy trudną decyzję. Jak biznes nie wychodzi,

to trzeba go zlikwidować, a nie bez końca dokładać.

• Co powstanie w tym miejscu?

– W pierwszym kwartale przyszłego roku przeniesiemy do niego sklep gospodarstwa domowego działający przy ulicy Zesłańców Sybiru. Nie ukrywam,

że jeżdżę do konkurencji i podpatruję. Widzę, że i pod kątem gospodarstwa domowego troszeczkę przegrywamy. Stąd pomysł na zmiany. W budynku przy Zesłańców Sybiru mieliśmy trzy lokale. Działał tam też sklep spożywczy i obuwniczy. Oba wydzierżawiliśmy. To samo

zrobimy najprawdopodobniej także z lokalem po gospodarstwie domowym.

• Powiało trochę smutkiem...

– Ale my się nie poddajemy! 19 stycznia, bez względu na pogodę, złożymy kwiaty pod tablicą upamiętniającą naszych założycieli przy placu Wolności. Stukną nam wtedy 108 urodziny i musimy trwać co najmniej przez kolejne 108 lat. Jestem pewny, że to się nam uda. Nasze piekarnie działają, cukiernia działa, sklepy spożywcze działają.

• Co z planami stworzenia czegoś w miejscu zburzonego Koziołka. Co tam się w tej chwili dzieje?

– Mamy tam opóźnienie. Remont ulicy Lipowej sprawił, że planowane tam działania musiały zostać przesunięte w czasie. Na tak zwany okres przejściowy teren wydzierżawiliśmy. W czerwcu ruszy tam parking. Liczymy, że będzie funkcjonował cztery lata. Potem rozpoczniemy inwestycję docelową, czyli wybudujemy tam nowy obiekt. Na razie nie wiemy jeszcze, czy stworzymy go sami, czy z jakimś partnerem. Na podjęcie tej decyzji władze spółdzielni mają jeszcze trochę czasu. To dobrze, bo sytuacja związana z epidemią nie jest właściwym czasem na taką inwestycję w tym miejscu.

ROZMAWIAŁA AGNIESZKA KASPERSKA

Niedźwiadki ruszą w miasto

CHEŁM W mieście staną półmetrowe figurki niedźwiedzi. Mieszkańcy orzekli, że bardziej im się podoba rzeczywisty wygląd zwierząt niż kreskówkowy

Prezydent Jakub Banaszek już kilka miesięcy temu powiedział, że chce, by miejskie ulice ozdobiły figurki niedźwiedzi. To nawiązanie do herbu Chełma. – Pojawia się w Chełmie małe niedźwiadki, które będą nawiązywały do tych słynnych krasnali z Wrocławia. Czyli to będzie ten sam mechanizm, że będzie można mieć swojego niedźwiadka i będą opowiadały jedną, spójną, turystyczną historię – mówił prezydent we wrześniu.

W miniony weekend miasto przedstawiło kilka projektów fi-

gurek. To niedźwiedzie czytające książkę, grające w piłkę czy z kołem ratunkowym. Każda z tych propozycji została zaprezentowana w dwóch wersjach: bardziej rzeczywistej, w której niedźwiedź przypomina prawdziwe zwierze oraz w wersji kreskówkowej, rodem z animacji. Mieszkańcy orzekli, że bardziej im odpowiada wersja numer 1.

– Rzeźby będą miały wysokość około 50 cm, będą wykonane z brązu i wyposażone w charakterystyczne dla danego miejsca atrybuty – informuje miasto. Niedźwiadek przebrany

za Ducha Bielucha stanie przy wejściu do Chełmskich Podziemi Kredowych. Siedzący będzie na murku miejskiej fontanny na placu Gdańskim. Para niedźwiadków będzie przy Pałacu Kretschmarów, czyli Urzędzie Stanu Cywilnego. Niedźwiadek w klapkach i z kołem ratunkowym: przy Chełmskim Parku Wodnym. Ubrany w przedwojenny tużurek stanie przed budynkiem Gmachu. W garniturze i z teczką będzie przed urzędem miasta, a z książką: przed Chełmską Biblioteką Publiczną. I będzie niedźwiadek z gitarą

przed Chełmskim Domem Kultury.

– Pierwsze niedźwiadki prawdopodobnie pojawią się w przestrzeni publicznej już wiosną – zapowiada miasto i dodaje: – Niewykluczone, że w przyszłości figurki staną się elementem gry miejskiej. Miasto będzie podejmować kolejne działania komplementarne z lokalizowaniem niedźwiadków i zachęca też do włączenia się w inicjatywę tych przedsiębiorców, którzy chcieliby kreować postać promującą ich działalność.

SKO



FOT. UM CHEŁM

Ciepło ze zrębków przetestowane

BIAŁA PODLASKA Z poślizgiem, ale udało się w końcu dokonać próbnego uruchomienia ekologicznej ciepłowni na biomasę. Miejska spółka zakupiła już zrębki, które będą paliwem nowej ciepłowni

Inwestycja miała być gotowa w ubiegłym roku. Umowę z austriackim wykonawcą jednak aneksowano. W końcu kilka dni temu udało się odpalić kotły. – To 72-godzinny ruch próbny, aby uzyskać zgody Urzędu Dozoru Technicznego na użytkowanie ciepłowni – mówi Sebastian Paszkowski, zastępca prezesa Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

– UDT prowadzi proces oceny zgodności niektórych urządzeń i instalacji, zlokalizowanych na terenie inwestycji z wymaganiami właściwych dyrektyw Unii Europejskiej – potwierdza Maciej Zagrobelny z Urzędu Dozoru Technicznego.



Próbné uruchomienie ciepłowni

– Urządzenia będą również poddane tzw. badaniom odbiorczym, aby mogły być dopuszczone do eksploatacji.

Powstały dwa kotły: 5- i 12-megawatowy. – Ten

mniej będzie czynny cały rok, a większy będzie uruchamiany w sezonie zimowym – precyzuje Paszkowski. Dzięki temu 62 proc. ciepła, które trafi do mieszkańców będzie pochodzić



FOT. PEC

z biomasy. – Ograniczy to nam spalanie węgla, z 23 tys. ton rocznie do 10 tys. ton.

Paliwem ciepłowni będą drewniane zrębki. – Będziemy zużywać ok. 40 tys. ton takich zrębków rocznie.

Zakupiliśmy już i to o wiele taniej, niż wcześniej zakładaliśmy – cieszy się Paszkowski.

Uzyskanie statusu efektywnego systemu ciepłowniczego w sensie ekologicz-

nym, daje spółce możliwość dostępu do nowych źródeł unijnego finansowania kolejnych inwestycji, m.in. budowy i modernizacji sieci ciepłowniczej, a także budowy nowych źródeł produkcji ciepła.

Rozpoczęcie budowy fetowano z wielką pompą w październiku 2018 roku. Wtedy prezydentem Białej Podlaskiej był jeszcze Dariusz Stefaniuk (PiS). Przetarg wygrała firma VAS Energy Systems International GmbH z siedzibą w Wals-Siezenheim w Austrii, która zaproponowała najniższą cenę. To inwestycja za blisko 30 mln zł brutto, dofinansowana m.in. środkami unijnymi i z NFOŚiGW.

(EB)

Czy ktoś stoi za pożarem domu pielgrzyma?

KODEŃ Wciąż nie wiadomo jaka była przyczyna pożaru w domu pielgrzyma. Śledztwo w tej sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej.

Jak informuje prokurator rejonowy Edyta Winiarek, śledztwo prowadzone jest w kierunku spowodowania pożaru, „który zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach”. – Na chwilę obecną nie ustalono przyczyn pożaru – zaznacza prokurator. Jedno ze skrzydeł budynku ogień strawił w nocy w połowie listopada. W akcji gaśniczej brało udział ponad 40 strażaków. Spalił się dach i część poddasza. Obiekt

trzeba odbudować w całości, bo niższe kondygnacje podczas akcji strażaków zostały zalane. Dom pielgrzyma był jednak ubezpieczony.

– Dokumentacja została przekazana dla ubezpieczyciela. Obecnie ma on 14 dni na ustosunkowanie się do stanu faktycznego. Dopiero po jego odpowiedzi, będziemy mogli mówić oficjalnie o szacunkowych stratach – przyznaje ojciec Paweł Gomułak, koordynator medialny polskiej prowinc-

cji misjonarzy oblatów, do których należy sanktuarium kodeńskie oraz dom pielgrzyma. W budynku zakończyły się już prace zabezpieczające przed zimą. – Chodziło o usunięcie pozostałości po pożarze. W tym tygodniu rozpoczynamy kładzenie dachu – zaznacza o. Gomułak. Wszyscy, którzy chcą wesprzeć odbudowę domu pielgrzyma mogą wpłacić pieniądze na specjalnie utworzone konto.



Po pożarze obiekt trzeba odbudować w całości

FOT. ARCHIWUM OBLACI.PL

(EB)

MikoGrajki w Lubartowie

GRAMY Przez trzy wieczory sympatycy gier komputerowych będą się wspólnie bawić, choć każdy przed swoim komputerem lub konsolą. Kanał internetowy „Od Gracza dla Graczy”, przy wsparciu Krzysztofa Paśnika, burmistrza Lubartowa, organizuje „MikoGrajki”. Ten unikatowy i jedyny w swoim rodzaju event zaplanowano w terminie od 4 do 6 grudnia.

– Zaprezentujemy gry komputerowe, a także modne, towarzyskie rozrywki w sieci. Chcemy razem

obchodzić i świętować, w tym trudnym czasie pandemii tradycję rozdawania prezentów dnia „Mikołajek” – mówi Konrad Lisek z „Od Gracza dla Graczy”, który poprowadzi spotkanie on line. Aby wziąć udział w zabawie i mieć szansę dostać nagrodę wystarczy założyć darmowe konto na Twitch, oglądać „Od Gracza dla Graczy”, bawiąc się w trzy wieczory (4, 5, 6 grudnia) od 20 do 24. Wśród nagród jest sprzęt komputerowy, maskotki i gadżety (P.P.)

Zmiany od końca obwodnicy do Zemobrzyc

DROGI Zmieniła się organizacja ruchu na drodze krajowej nr 19 między końcem zachodniej obwodnicy Lublina a Zemobrzycami. Na długości ok. 1,4 km ruch przełożono z lewej na prawą jezdnię budowanej drogi ekspresowej S19. W okolicach skrzyżowania z drogą powiatową, prowadzącą w kierunku Zemobrzyc, wyznaczono pas do skrętu w lewo. Na wysokości przyszłych Miejsc Obsługi Podróżnych (MOP) Zemobrzycy oraz MOP Radawiec przebieg drogi wróci na lewą nitkę budowanej S19.

Zmiana organizacji ruchu ma związek z rozpoczęciem kolejnego etapu prac na lewej jezdni przyszłej drogi ekspresowej. Obowiązuje zakaz wyprzedzania i ograniczenie prędkości do 50 km/h. (P.P.)



FOT. GODKIA LUBLIN

Tu lipy, a tam klony

PUŁAWY 94 nowe drzewa i 642 krzewy w ciągu ostatnich miesięcy posadziły w Puławach miejskie służby

Na zlecenie Działu Zieleni Miejskiej każdego roku z miejskiego krajobrazu usuwane są drzewa, które specjaliści uznali za chore, obumarłe lub stwarzające zagrożenie (np. poprzez pochylenie w kierunku jezdni). W tym roku usunięto tym sposobem 60 drzew oraz 16 pni po poprzednich wycinkach. W ramach rekompensaty, miejskie



Lipa amerykańska posadzona przy ul. Niemcewicza z umieszczoną tabliczką informacyjną

FOT. UM

służby przygotowują nowe nasadzenia. Tej jesieni posadzono w tej sposób 94 drzewa i 642 krzewy.

Na przykład lipy drobnotlistne trafiły na ul. Czartoryskich (15 sztuk) oraz al. Królewską (2 sztuki). Lipy

amerykańskie trafiły na ul. Niemcewicza (3 sztuki), a lipy srebrzyste na ul. Polną (7 sztuk). Jarzęby posadzono na ul. Chmielowskiego (10 sztuk), graby na ul. Książna (5 sztuk) i Wróblewskiego (5 sztuk), a klony na Kilińskiego (10 sztuk) i Kopernika (1 sztuka). Przy ul. Sosnowej pojawiły się natomiast robinie akacjowe. Krzewy posadzono w Parku Solidarności, Skwerze Niepodległości, przy ul. Wró-

blewskiego, na bulwarze, kilku rondach itp.

Jak informują puławscy urzędnicy, na nowych nasadzeniach zawisną tabliczki informacyjne z polskimi i łacińskimi nazwami roślin oraz wskazaniem, że sfinansowano je ze środków miasta. Najprawdopodobniej od tego roku, emblematy tego rodzaju będą umieszczane na każdym nowo posadzone (przez miasto) drzewie w Puławach.

RS

Chcą odwołania z powodu obrażania

BIAŁA PODLASKA Pan przewodniczący obraża radnych – skarży się klub radnych Zjednoczonej Prawicy i kieruje wniosek o odwołanie Bogusława Broniewicza (Biała Samorządowa) z tej funkcji

Ewelina Burda

Pan przewodniczący notorycznie komentuje wypowiedzi radnych, poucza. To nie jest jego rola – uważa Dariusz Litwiniuk, szef klubu radnych prawicy, który w imieniu swoich kolegów złożył wniosek o odwołanie przewodniczącego. W statucie miasta czytamy jednak m.in., że „przewodniczący czuwa nad sprawnym przebiegiem obrad, zwłaszcza nad zwięzłością wypowiedzi radnych i ich merytorycznym charakterem”.

W uzasadnieniu radnych prawicy padają cztery argumenty, m.in. o braku współpracy z niektórymi radnymi, „nadinterpretacji zapisów statutowych” czy „kłamliwych informacjach o nowej koalicji w radzie”. – Przewodniczący swoje obowiązki powinien wypełniać godnie i rzetelnie. Tymczasem pan Broniewicz ciągle przywołuje zapis „do rzeczy”, nie dając radnym prawa do wstępu na temat jakiegokolwiek uchwały – mówi Litwiniuk, który był przewodniczącym rady w latach 2014-18. Na pierwszej



Bogusław Broniewicz (z prawej) w 2018 roku, w drugiej turze wyborów prezydenckich przekazał swoje poparcie dla obecnego prezydenta Michała Litwiniuka (w środku)

FOT. EB/ARCHIWUM

sesji tej kadencji jego kandydaturę również zgłoszono, ale otrzymał 11 głosów, a radny Białej Samorządowej: 12.

W ocenie Broniewicza przywołane we wniosku punkty trudno nazwać „argumentami”: – Proponuję wszystkim, którzy chcą mojego odwołania, aby powiedzieli mieszkańcom prawdę.

Te uzasadnienia nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Bogusław Broniewicz w 2018 roku również starał się o fotel prezydenta miasta. Ostatecznie jednak, w drugiej turze udzielił swojego poparcia Litwiniukowi, który rywalizował o ten urząd z Dariuszem Stefaniukiem, obecnie posłem. – Decyzje

o obsadzie stanowisk w Radzie Miasta należą do kompetencji radnych. Wiem, że niektóre z działań Białej Samorządowej i przewodniczącego Bogusława Broniewicza z ostatnich miesięcy przez niektórych radnych są odbierane jako nieakceptowalne tak co do stylu, jak i treści – uważa prezydent Litwiniuk.

– Ten wniosek to jeden z punktów nowego rozdania w białskiej radzie. I to nie jest nasze widzimisię. Usłyszeliśmy to w gabinecie pana prezydenta, że „realizuje porozumienie z prawicą”. Po co to udawanie – zastanawia się szef Białej Samorządowej. Jednocześnie przyznaje, że przez ostatnie 2 lata starał się „dyscyplinować radę i przywracać jej pracę na merytoryczne tory”. – Złazczyła wtedy, gdy koledzy z Koalicji Obywatelskiej i Prawicy wzajemnie się opluwali. Jako Biała Samorządowa staraliśmy się w tym nie uczestniczyć – zaznacza Broniewicz i przekonuje, że za każdym razem działał w oparciu o przepisy prawa. Dodaje też, że sam wniosek o odwołanie go nie zdziwił. – Ale to uzasadnienie i kolumnie to wstyd dla radnych.

Radni prawicy sugerują, że w kuluarach słyszeli też zastrzeżenia ze strony kolegów z Koalicji Obywatelskiej. – W tym tygodniu mamy wewnętrzne posiedzenie klubu i zastanowimy się, co zrobić. Jednak patrząc na ostatnie działania pana przewodniczącego, to wydaje mi się, że

trochę się pogubił. Biała Samorządowa chce uprawiać jakąś swoją wizję, zamiast słuchać radnych – mówi Robert Woźniak, szef klubu radnych KO. Nie spodobało mu się jeszcze coś: – Mam żal, że ostatnio przewodniczący nie dał szansy na zdalne możliwości uczestnictwa w sesji. Są przecież osoby na kwarantannach. Pretensje w tej sprawie miał także radny Zjednoczonej Prawicy, Marek Dzyr.

– Jedno i drugie środowisko zaczyna lekko kopać przewodniczącego, który niczemu nie jest winny. Niech ludzie sami to ocenią – mówi radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa).

W białskiej radzie miasta najwięcej, bo 11 mandatów należy do Zjednoczonej Prawicy, 9 do Koalicji Obywatelskiej, a 3 do Białej Samorządowej. Jednak w prezydium rady nie ma przedstawiciela prawicy. – Nie jesteśmy nastawieni na to, by ktoś od nas był przewodniczącym. Chcemy normalnego traktowania w radzie – przekonuje Litwiniuk.

Najbliższa sesja odbędzie się 21 grudnia.

Cyfrowy przewodnik potrzebuje pomocy

PUŁAWY Spacerując po mieście, dzięki bezpłatnej aplikacji w telefonie, będziemy mogli wirtualnie przenieść się w czasie i zobaczyć, jak te same miejsca wyglądały w przeszłości

Radosław Szczęch

Miało Puławę w przyszłym roku będzie obchodzić 115-lecie nadania praw miejskich. Od 1906 roku miejska przestrzeń przeszła wiele zmian, które zachowały się na archiwalnych fotografiach. Biblioteka Miejska chce do nich dotrzeć i wykorzystać do stworzenia mobilnego przewodnika.

Dzięki niemu, dla przykładu, gdy znajdziemy się w pobliżu pomnika ks. J. Popiełuszki, na ekranie telefonu (z zainstalowaną bezpłatną aplikacją) zobaczymy fotografię tego samego miejsca w przeszłości, a więc nieistniejącą już instalację z oryginal-



nym odrzutowcem „Iskra”. Na tej samej zasadzie, idąc ul. Wojska Polskiego będziemy mogli zobaczyć jak wyglądał tętniący życiem dworzec autobusowy, a na Placu Chopina ujrzymy fotografię Domu Chemika sprzed

przebudowy. Poza zdjęciami przeczytamy również opisy pokazywanych miejsc oraz łączące się z nimi historie.

Żeby ten komórkowy przewodnik bazujący na lokalizacji GPS mógł powstać, konieczna będzie pomoc

Puławska biblioteka podjęła się ambitnego zadania przygotowania pierwszego, cyfrowego przewodnika ilustrującego zmiany, jakie zaszły w mieście od 1906 roku

FOT. RS/ARCHIWUM

mieszkańców. O włączenie się w akcję „Re-konstrukcje” proszą jej organizatorki, pracownice Biblioteki Miejskiej w Puławach.

– Tworząc wirtualną mapę miasta, mieszkańcy pamiętający i uczestniczący w przemianach Puław będą mogli dzielić się swoją wiedzą i opowieściami, natomiast młode pokolenie, które tych przemian nie pa-

mięta, pozna lokalną historię i odkryje ją na nowo. Dlatego zachęcamy do przetrzeżenia domowych archiwów i poszukania starych zdjęć Puław. Być może wiąże się z nimi jakaś ciekawa historia, którą warto się podzielić z innymi i umieścić ją w przewodniku – pisze Agata Bedynek-Chodola, koordynator projektu.

Żeby pomóc, wystarczy przynieść archiwalne zdjęcia miasta do siedziby biblioteki przy ul. Głębokiej 7A w Puławach (po zeskanowaniu, będzie można je odebrać). Zeskanować interesujące zdjęcia można również osobiście, wysyłając je w formie cyfrowej na adres **REKONSTRUKCJE.BIBLIOTEKA@GMAIL.COM**

Więcej informacji można uzyskać pod nr **81 45 11 903**

Na archiwalne materiały z lat 1906-2020 biblioteka czeka do końca stycznia przyszłego roku. Na jej stronie uruchomiono już formularze dla osób, które chcą podpowiedzieć autorom przewodnika, jakie miejsca warto w nim umieścić. Osobny formularz przygotowano dla młodzieży, która chciałaby uczestniczyć w tworzeniu mobilnej aplikacji opartej na oprogramowaniu Action Track. Cyfrowy przewodnik powinien być gotowy na przełomie kwietnia i maja przyszłego roku. Za jego sfinansowanie odpowiada fundacja Orlen w ramach programu „Moje miejsce na ziemi”.

Przedszkole w nowym miejscu

BIAŁA PODLASKA Rozpoczyna się przebudowa budynku po sklepie dziecięcym przy ulicy Łomaskiej. W przyszłym roku wprowadzi się tu przedszkole.

Pracami zajmie się bialska firma Dombud, która wygrała przetarg. – To jeden z wielu elementów projektu przebudowy budynków na obszarze rewitalizacji, który wpłynie na tak istotne, kolejne zmiany wizerunku naszego miasta – podkreśla prezydent

Michał Litwiniuk.

Miasto w minionym roku kupiło działkę wraz z obiektem po dawnym sklepie. Wprowadzi się tu przedszkole. Projekt przygotowała firma Vostok Design z Krakowa za 190 tys. zł.

Przedszkole pomieści 125 dzieci. Znajdzie się w nim 5 sal. Będzie też miejsce m.in. na gabinet logopedyczny, szatnię czy ja-



Tak będzie wyglądało przedszkole przy ul. Łomaskiej

FOT. MAT. PRASOWE

dalnie. Na maluchów będzie też czekał plac zabaw.

Najpierw jednak, część istniejącego budynku zostanie rozebrana. Koszt to 2,8 mln zł. Przedszkole wprowadzi się tu w połowie przyszłego roku. (EB)

Problem z remontem Akademii Zamojskiej

ZAMOŚĆ Miasto, które jest inwestorem i wykonawcą prac konserwatorskich są w sporze. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zostało poinformowane o sytuacji

Ponad rok temu miasto podpisało umowę z generalnym wykonawcą robót w budynku Akademii Zamojskiej. Zabytkowy plac budowy został przekazany spółce Furmanek Renewal. Firma miała przeprowadzić remont konserwatorski budynku akademii wraz z zagospodarowaniem i uzbrojeniem terenu. W projekcie, na który Zamość dostał unijne dofinansowanie, była też mowa o zaadaptowaniu części budynku na działalność kulturalną. W planach jest ekspozycja muzealna „Dzieje Akademii Zamojskiej i drukarni akademickiej”. Dziedziniec i poddasze są przeznaczone dla Zamojskiej Akademii Kultury. Do obiektu po remoncie ma też wrócić liceum.

Prace budowlane i konserwatorskie się zaczęły. Pisaliśmy o ich postępie, odkrywanych podczas prac barokowych polichromiach, ciekawych rozwiązaniach architektonicznych i sanitarnych sprzed wieków, na jakie natrafiono w gmachu.



17 listopada tego roku Zamość otrzymał od generalnego wykonawcy pismo informujące o chęci odstąpienia od umowy.

– Wykonawca żądał zmiany (podpisania aneksu) do umowy, zawartej w wyniku przetargu oraz nadania jej treści, oczekiwanej przez wykonawcę, w terminie przez niego wyznaczonym, z zastrzeżeniem do prawa

odstąpienia od umowy, gdyby Miasto Zamość nie zgodziło się na żądany przez wykonawcę aneks do umowy – wyjaśnia Marta Lackorzyńska-Szerafin, rzecznik prasowy UM Zamość, która dodaje, że żądania wykonawcy wskazują, że wykonawca nie tyle odwołuje się do rzeczywistych spoczywających na Miastu Zamość obowiązków umow-

nych, ale żądanie odwołuje do swojego stronniczego rozumienia tych obowiązków.

O sprawę przerwania prac renowacyjnych w Akademii Zamojskiej pytał na poniedziałkowej sesji radny Grzegorz Podgórski.

– Wykonawca złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy, my uznajemy je za bezskuteczne i pozorne. Oczywiście jest,

Budynek Akademii Zamojskiej to regularny, czteroskrzydłowy gmach z wewnętrznym dziedzińcem na Starym Mieście. Obiekt ma wrócić do historycznej bryły i kolorystyki

FOT. WIZUALIZACJA UM ZAMOŚĆ

że na tej budowie mieliśmy szereg problemów z odkryciem polichromii i innych archeologicznych znalezisk. Ale także z tym, że dokumentacja budowlana, zamówiona jeszcze w latach poprzednich była bardzo niekompletna – wyjaśnił radnemu prezydent Andrzej Wnuk. I zapowiedział, że następnego dnia ma się zebrać rada budowy.

– Spokojnie poczekam, pewnie trwają jakieś uzgodnienia. Jeśli nie dostanę odpowiedzi na piśmie to o nią za jakiś czas wystąpię. Zamość nie jest dużym miastem, ludzie o tym, że wykonawca nie prowadzi robót rozmawiają. To właśnie jeden z mieszkańców prosił mnie, żebym zapytał co się dzie-

je w tej sprawie – mówi radny Podgórski.

Przedstawiciel wykonawcy prac nie chce komentować sprawy.

– Czekamy na stanowisko miasta i oficjalną odpowiedź zamawiającego – informuje Zbigniew Gajda, dyrektor do spraw realizacji inwestycji w spółce Furmanek Renewal. Pytany o wtorkową radę budowy mówi, że nie doszło do rozmów.

– Przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, niezwłocznie po otrzymaniu przez Miasto Zamość pisma wykonawcy, zostali poinformowani o zaistniałej sytuacji – dodaje rzecznik UM Zamość.

Miasto informuje, że wykonawca został wezwany do wznowienia prac oraz podjęcia obowiązków wynikających z umowy. Jednocześnie przygotowuje się również na ewentualność ogłoszenia nowego postępowania na roboty budowlane i prace konserwatorskie w obiekcie Akademii Zamojskiej. AGDY

Zmiany dowódców w Dęblinie



KADRY 1 grudnia zmienił się rektor w Lotniczej Akademii Wojskowej oraz dowódca 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie.

Rektorem jednej polskiej uczelni szkolącej pilotów wojskowych został gen. bryg. Krzysztof Cura. Generał Cura dotychczas dowodził 3. Skrzydłem Lotnictwa Transportowego. Jego poprzednik, rektor-komen-

dant gen. bryg. Piotr Krawczyk objął dowodzenie Centrum Operacji Powietrznych.

Zmienił się także dowódca 4. SLSz. Od 1 grudnia Skrzydłem dowodzi płk. pil. Grzegorz Ślusarz. Zastąpił na tej funkcji gen. bryg. Wojciecha Pikulę. Generał objął dowództwo 3. Skrzydła Lotnictwa Transportowego. (P.P.)

Turystyczne wyróżnienie

Nagroda „Lider Turystyki 2020” zostało przyznane w konkursie organizowanym przez redakcję „Życia Regionów”. Jurorzy docenili m. in. wykonane inwestycje, oznakowanie lokalnych atrakcji, czy też ofertę kulturalną.

Do konkursu nominowano dziesiątki samorządów z różnych stron Polski. Z naszego województwa nominację otrzymały także: Lublin • Terespol • Cyców • Nałęczów.

Zdaniem wójta Krzysztofa Brzezińskiego, przyznany laur to dowód na docenienie podejmowanych przez gminę starań na rzecz turystyki, jako istotnej gałęzi lokalnej gospodarki.

– Nagroda tym bardziej cieszy, że konkurowaliśmy z bardzo silnymi turystycznie samorządami – przyznał wójt gminy.

Jurorzy wysoko ocenili m.in. współpracę w ramach Kraju Lessowych Wąwozów i „Zielonego Pierścienia”, co umożliwiło uruchomienie szlaku



kajakowego, tras rowerowych i tych przeznaczonych do pieszych wędrówek. Spodobał się także szlak ornitologiczny służący do obserwacji ptaków oraz oznakowanie miejscowości

tablicami informującymi o znajdujących się na ich terenie atrakcjach. Przyznanym certyfikatem gmina Puławy będzie mogła posługiwać się przez najbliższe dwa lata. (OPR. RS)

Olbrzymie straty w handlu po lockdownie

GOSPODARKA Listopadowy lockdown przyniósł gospodarce ok. 8 mld zł strat z handlu – podały w środę Polska Rada Centrów Handlowych i Związek Polskich Pracodawców Handlu i Usług. Organizacje poinformowały, że liczba odwiedzających galerie w sobotę po otwarciu sklepów była ok. 30 proc. niższa rok temu

Według wiceprezes PRCH i dyrektora zarządzającego Gemini Holding Anny Malcharek, listopadowe zamknięcie sklepów to 8 mld zł utraconych obrotów w handlu.

Jak wyjaśnił wiceprezes ZPPHiU i Kazar Group Artur Kazienko, to nie są tylko straty obrotów handlowców, to realne straty dla gospodarki z powodu tego, że nie wpłynęły do budżetu inne daniny. Dodał, że w Polsce działa ponad 570 galerii handlowych.

Przychodźcie do nas!

Przedstawiciele obu organizacji zaapelowali do klientów, aby odpowiedzialnie korzystali z oferty galerii handlowych. – Kiedy jesteśmy już na terenie centrum handlowego, bezwzględnie przestrzegajmy zasad DDM (czyli dezynfekcja, dystans, maseczki – red.). Pierwszą rzeczą, o jakiej musimy pa-



Zgodnie z wytycznymi, w sklepach i galeriach handlowych obowiązuje limit osób – maksymalnie 1 klient na 10 mkw. w mniejszych placówkach i 15 mkw. dla jednego klienta w dużych sklepach

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

miętać po wejściu do obiektu, jest dezynfekcja rąk oraz prawidłowo założona maseczka – wskazali.

Przypomnieli, że w czasie oczekiwania na wejście do sklepu konieczne jest zachowanie dystansu. – Dajemy

klientom bezpieczną przestrzeń, nasi pracownicy całą dobę dbają o to, by wszystkie miejsca dotykane były

dokładnie dezynfekowane. Wszystkim zapominającym przypominały o panujących zasadach poprzez liczne oznakowanie, naklejki, plakaty, komunikaty głosowe oraz zwracamy uwagę bezpośrednio. Zależy nam na tym, aby przygotowania do świąt przebiegały w dobrej, bezpiecznej atmosferze – wyjaśniła wiceprezes PRCH Justyna Kur.

Bezpieczeństwo – kupujcie to!

Według obu organizacji zniesienie częściowego zamknięcia galerii handlowych, które obowiązywało do 28 listopada, wymaga od przedsiębiorców, pracowników i klientów obiektów handlowych ogromnej odpowiedzialności za zdrowie swoje i innych. By skutecznie promować prawidłowe zachowania podczas zakupów, powstała kampania społeczna „Bezpieczeństwo – kupujcie to!” pod patrona-

tem Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii oraz Ministerstwa Zdrowia oraz we współpracy z organizacjami handlu.

Jak wyjaśniono celem kampanii jest edukowanie klientów i przypomnienie im o zachowaniu określonych zasad bezpieczeństwa w centrach handlowych, ale również w innych placówkach i miejscach handlu oraz usług, czy gastronomii.

Przypomnijmy, że w związku ze wzrostem zakażeń koronawirusem i wprowadzaniem nowych ograniczeń podczas epidemii, od 7 listopada rząd zamknął m.in. sklepy, kina o powierzchni powyżej 2 tys. mkw. w galeriach i centrach handlowych. 21 października premier Mateusz Morawiecki poinformował o otwarciu od 28 listopada sklepów i punktów usługowych w galeriach i parkach handlowych, jednak w ścisłym reżimie sanitarnym. (PAP)

Przez wirusa Niemcy odłożyli miliardy

Niemcy prawdopodobnie pozostawią w tym roku dodatkowe 100 miliardów euro na swoich kontach. Specjalista Commerzbanku dodatkowe oszczędności dzięki koronawirusowi szacuje na około 90 miliardów euro – pisze w środę dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Ludzie oszczędzają, bo wiele rzeczy jest zabronionych lub bardzo trudnych, jak wyjazdy za granicę czy wiele zajęć rekreacyjnych. W niektórych przypadkach jednak oszczędzają z ostrożności, ponieważ nie wiedzą, czy w przyszłości nie będą pilnie potrzebować swoich pieniędzy, jeśli na przykład stracą pracę – pisze gazeta.



Ekonomiści szacują, że Niemcy nie wydadzą nawet połowy oszczędności, które zgromadzili podczas pandemii

FOT. PIXABAY.COM

Stopa oszczędności prywatnych gospodarstw domowych Niemcy prawdopodobnie pozostawią w tym roku dodatkowe 100 miliardów euro na swoich kontach, szacuje ekonomista banku DZ Stappel. Główny ekonomista Commerzbanku jest nieco ostrożniejszy, ale dodatkowe oszczędności dzięki koronawirusowi szacuje na około 90 miliardów euro. Commerzbank uważa, że na kontach jest dużo pieniędzy, które w przyszłym roku mogą przyspieszyć ożywienie gospodarcze. – Częściowe uwolnienie oszczędności koronawirusowych jest głównym powodem, dla którego spodziewamy się

wyższego wzrostu gospodarczego w 2021 roku niż większość ekonomistów – mówi Joerg Kramer ekonomista Commerzbank. – Założyliśmy, że ludzie nie wydadzą nawet połowy oszczędności uzyskanych w czasie koronawirusa – mówi Kramer. Jednak w okresie świątecznym Niemcy będą prawdopodobnie nieco mniej oszczędni niż w poprzedniej części 2020 roku. Niemieckie stowarzyszenie branżowe spodziewa się, że sprzedaż bożonarodzeniowa w tym roku osiągnie prawie 104 miliardy euro. To o 1,2 proc. więcej niż w zeszłym roku. (PAP)

Orgia z udziałem konserwatywnego europośła z Węgier

József Szájer, eurodeputowany węgierskiej partii Fidesz, został przyłapany, kiedy uciekał po rynnę z sex party w Brukseli. Zapowiedział już złożenie mandatu.

Belgijska policja weszła do jednego z lokali w Brukseli i odkryła, że odbywa się tam orgia. Oficjalnie służby miały zastrzeżenia do liczby uczestników, która była niezgodna z przepisami antycovidowymi. Udział w seks party brał konserwatywny europoseł węgierskiej partii Fidesz, 59-letni József Szájer.

Kiedy zaczęła się akcja policji, polityk uciekł po rynnę. Został jednak rozpoznany przez przechodniów i zatrzymany. W jego plecaku znaleziono tabletkę ekstazy, ale poseł twierdzi, że nie wie, jak się ona znalazła w jego plecaku. Z gazetą Het Laatste Nieuws rozmawiał organizator imprezy David Manzheley. Powiedział, że miało być na niej 10 osób, ale zaczęli przychodzić kolejni. W sumie było ok. 25 uczestników.

– Policjanci byli bardzo nieuprzejmi i obrażali nas. Od razu zażądali od nas dokumentów tożsamości. Tylko jak mogliśmy natychmiast je okazać, skoro nikt nawet nie miał na sobie majtek? – powiedział 29-latek.

József Szájer zapowiedział już rezygnację z funkcji eurodeputowanego. Ogłosił, że zamierza „kontynuować dotychczasową pracę na polu intelektualnym”. sko

Twój szef zdecyduje, czy masz zakrywać usta i nos

Od środy to pracodawca decyduje o zakrywaniu ust i nosa przez pracowników, jeśli w pomieszczeniu przebywa więcej niż 1 osoba. Podczas posiłków w pracy maseczki nie obowiązują. Wcześniej, według rozporządzenia rządowego z 26 listopada, do 27 grudnia 2020 r. nałożony został obowiązek zakrywania ust i nosa w zakładach pracy, jeżeli w pomieszczeniu przebywa więcej niż jedna osoba. W obowiązującym od środy rozporządzeniu dopisano jednak „chyba że pracodawca postanowi inaczej”. Rząd uznał, że wcześniejszy nakaz był zbyt daleko idący, w związku z czym zmodyfikowano go tak, by to pracodawca decydował w tym zakresie. W rozporządzeniu obowiązującym od środy zapisano, że obowiązek zakrywania ust i nosa będzie dotyczył osób przebywających w budynkach użyteczności publicznej przeznaczonych na potrzeby: administracji publicznej, wymiaru sprawiedliwości, kultury, kultu



Od środy to pracodawca decyduje, czy w zakładzie pracy będzie obowiązywał nakaz noszenia maseczek

FOT. PIXABAY.COM

religijnego, oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki, wychowania, opieki zdrowotnej, społecznej lub socjalnej, obsługi bankowej, handlu, gastronomii, usług, w tym usług pocztowych lub telekomunikacyjnych, turystyki, sportu, obsługi pasażerów w transporcie kolejowym, drogowym, lotniczym, morskim lub wodnym śródlądowym.

Dodano, że za budynek użyteczności publicznej uznaje się także budynek biurowy lub socjalny. Obowiązek ten obejmuje także przebywających w obiektach handlowych lub usługowych, placówkach handlowych lub usługowych i na targowiskach (straganach); w trakcie sprawowa-

nia kultu religijnego, w tym czynności lub obrzędów religijnych, w budynku użyteczności publicznej przeznaczonym na potrzeby kultu religijnego oraz na cmentarzu. Zgodnie z rozporządzeniem, odkrycie ust i nosa jest możliwe w przypadku m.in. spożywania posiłków lub napojów w zakładach pracy lub w wymienionych budynkach użyteczności publicznej, oraz po zajęciu miejsca siedzącego w pociągu objętym obowiązkową rezerwacją miejsc, w tym posiłków i napojów wydawanych na pokładzie pociągu. Zakłady pracy nadal są obowiązane zapewnić zatrudnionym rękawiczki jednorazowe lub środki do dezynfekcji rąk; odległość między stanowiskami pracy wynoszącą co najmniej 1,5 m, chyba że jest to niemożliwe ze względu na charakter działalności wykonywanej w danym zakładzie pracy, a zakład ten zapewnia środki ochrony osobistej związane ze zwalczaniem epidemii.

Według rozporządzenia do 27 grudnia 2020 r. ustanawia się zakaz prowadzenia przez przedsiębiorców działalności polegającej na prowadzeniu wesołych miasteczek i parków rozrywki, pokojów zagadek, domów strachu, miejsc do tańczenia i w zakresie innych form rozrywki lub rekreacji organizowanych w pomieszczeniach lub w innych miejscach o zamkniętej przestrzeni oraz pozostałej działalności rozrywkowej i rekreacyjnej, z wyłączeniem działalności polegającej na obsłudze stoków narciarskich oraz wypożyczaniu sprzętu rekreacyjnego stanowiącego integralną część obiektu rekreacyjnego. Jak czytamy w rozporządzeniu, w przypadku wypożyczenia sprzętu narciarskiego oraz innego sprzętu sportowego doprecyzowanie może pozwolić na działanie wypożyczalni takiego sprzętu zlokalizowanej w ramach obiektu rekreacyjnego (np.: stoku), ale także poza nim. (PAP)

Pandemia zjednoczy pokolenie milenialsów

SPOŁECZEŃSTWO - Gdzieś około 2100 roku ktoś powie: Dziadku, przestań już opowiadać o tej pandemii – przewidują naukowcy. W ich ocenie pandemia może stać się pokoleniowym mitem założycielskim, zwycięskim doświadczeniem z odwoływaniem się do niego przez lata

Wyjątkowości tego czasu trzeba widzieć zarówno zagrożenia, jak i korzyści.

- Świetnie, że notujemy wreszcie stabilizację lub nawet spadek zakażeń. Tym bardziej widoczne są nowe zagrożenia, np. generowane przez przedłużający się okres zdalnej nauki. Ograniczamy socjalizację uczniów, a także studentów. Nie chodzi o to, że nieco później zrealizują program, jakaś masa wiedzy zostanie przyswojona, ale o to, by dzieci w szkole doświadczyły życia społecznego. Tego brakuje najbardziej i nie zastąpimy tego nauką zdalną – uważa prof. Bartosz Łoza, kierownik Kliniki Psychiatrii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oenił ekspert.

Jego zdaniem efektywność zdalnego modelu edukacji jest po prostu niska i jest on sam w sobie stresorem. Podkreślił, że brakuje jasnego sygnału, że w tych warunkach konieczna jest nie tylko redukcja programów, ale też odmienne, bardziej wspierające i integrujące zajęcia pedagogiczne.

- Niech ktoś wreszcie powie dzieciom i rodzicom, że nie muszą ciągle nadganiać materiału – dodaje.

Walka o program

- Ci wszyscy dobrzy ludzie – uczniowie, rodzice i nauczyciele – walczą obecnie z desperacją o coś, co jest nie do wygrania. O mityczny program. To wywołuje frustrację i wypalenie, a skuteczność takiego modelu nauki i tak pozostanie ograniczona. Wprost trzeba sobie powiedzieć, że nie da się perfekcyjnie poprowadzić lekcji kaligrafii czy WF-u w formie online – ocenia profesor.

Po zakończeniu epidemii zdaniem psychiatry konieczny będzie długotrwały proces społecznej rehabilitacji. Problemy natury psychicz-

nej są wprost pochodną siły i długości traumatycznego bodźca. W przypadku epidemii ta siła jest największą z możliwych, gdyż chodzi w ogóle o przeżycie. Możemy za to wpłynąć na czas trwania traumy i na to, jak będziemy się z niej leczyć.

- Obecnie wszyscy – i rządy, i rządzeni – nauczyli się odsuwać ważne, perspektywiczne zadania – twierdząc, że teraz to jeszcze nie czas ich realizacji. Tymczasem tylko kryzysy wymuszają zmiany. Jeśli teraz nie upomnimy się o naszą jakość życia, to nie dostaniemy niczego – uważa prof. Łoza.

W jego ocenie proces rehabilitacji społecznej powinien dawać nadzieję, reintegrować grupy społeczne, a nie trwonić zasoby psychiczne w konfliktach.

Na trzy sposoby

Zdaniem eksperta można zidentyfikować trzy postawy przetrwania ze względu na sposób radzenia sobie z przewlekłym stresem epidemicznym.

Pierwsza – prawdopodobnie najliczniej reprezentowana – dotyczy ludzi zmęczonych, o obniżonym nastroju, coraz trudniej mobilizujących się.

Druga – osób kontestujących czy negujących zagrożenia, czasem anarchizujących czy eskapistycznych.

I trzecia – osób zachowujących zdolność do przekształcania traumy w doświadczenie, w dążeniu do racjonalnych zachowań.

Pytany o to, czy epidemia nie doprowadzi w konsekwencji do wzrostu liczby samobójstw, ekspert podkreślił, że w momencie rozpoczęcia kryzysu liczba samobójstw paradoksalnie raczej spada. Wzrasta natomiast wraz z jego przewlekaniem się. Dlatego posługiwanie się punktowymi

statystykami samobójstw w momencie trwania obecnego kryzysu jest nietrafne.

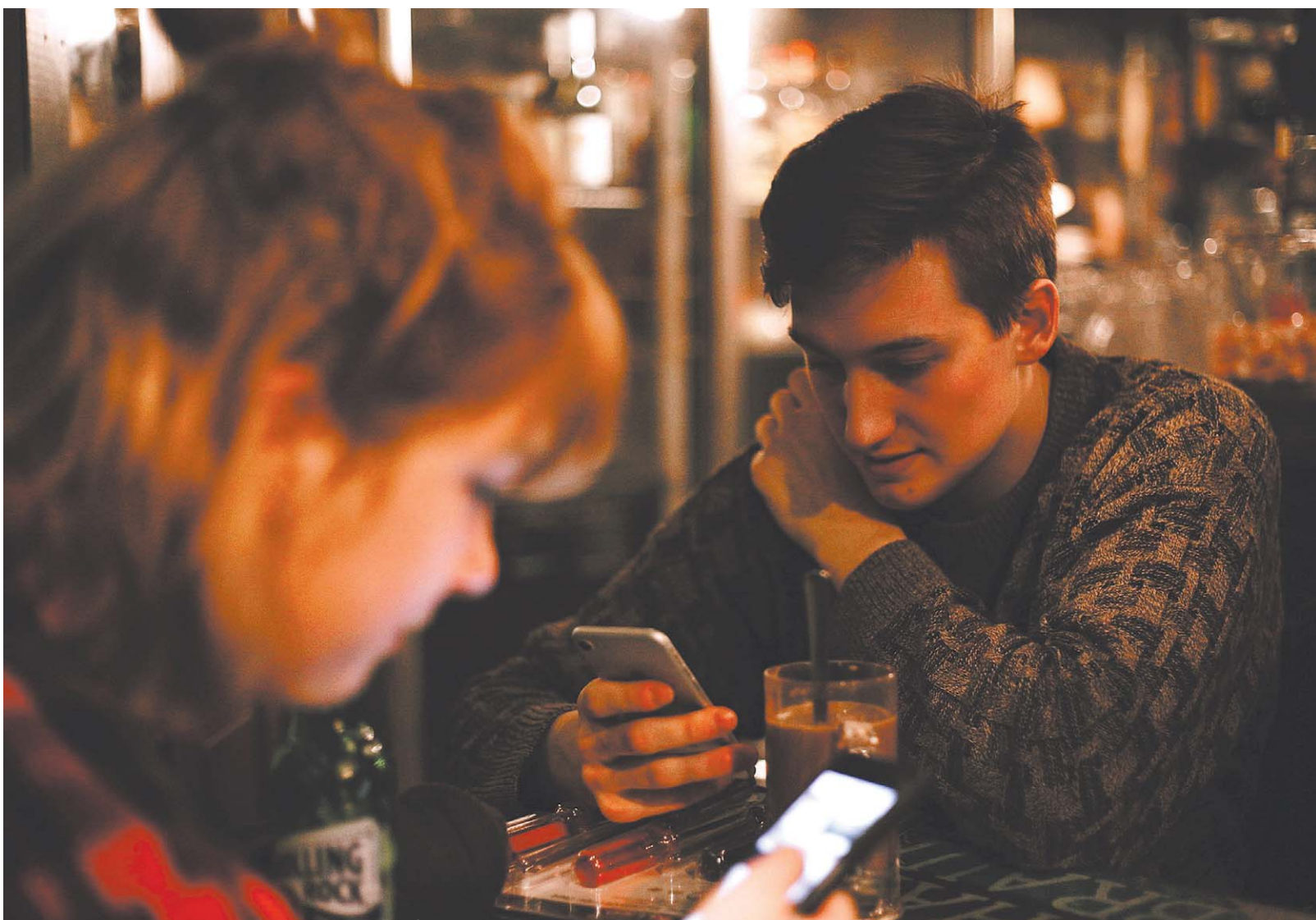
2020 jak 1968

- Epidemia może być dla pokolenia milenialsów (urodzonych w latach 80. i 90. XX wieku - red). momentem założycielskim. Pozwoli na zjednoczenie się tych, co przetrwają i zwyciężą, bo przecież ten sukces nadziei, epidemia się skończy. To może być takie doświadczenie, jak dla poprzednich pokoleń okres stanu wojennego. Tak było też z pokoleniem Woodstocku, które w 1968 roku wydawało się

nieodpowiedzialne, a chwilę później było pokoleniem prezesów i prezydentów” – mówi prof. Łoza.

Jego zdaniem może dojść do procesu symbolicznego jednoczenia i rozwoju całej generacji, do stworzenia swego pokolenia pandemii, czy pokolenia roku 2020.

- Ta data będzie idealizowana. To nie jest złe, gdyż buduje tożsamość. To pokolenie będzie już zawsze odnosiło się do tego wspólnotowego przeżycia. Aż w końcu gdzieś około 2100 roku ktoś powie: dziadku, przestań już opowiadać o tej pandemii. (PAP)



Rodzeństwo skrzywdzonych pomoże pomagać

BADANIA Seksuolodzy poszukują braci i siostr osób wykorzystanych seksualnie w dzieciństwie. W ramach badań chcą zbadać doświadczenia takich osób. Mają nadzieję, że dzięki projektowi wypracują strategie wsparcia.

Badania - realizowane online - prowadzą naukowcy z Zakładu Seksuologii Społecznej i Klinicznej Wydziału Psychologii i Kognitywistyki UAM w Poznaniu. Wziąć mogą w nich udział osoby, które skończyły 18 rok życia.

- Prowadzony przez nas projekt badawczy dotyczy doświadczeń braci i siostr osób, które w dzieciń-

stwie zostały wykorzystane seksualnie. Doświadczenia rodzeństwa, jak dotąd, w niewielkim stopniu były przedmiotem analiz naukowych, w związku z czym niewiele wiadomo na ich temat - mówi dr Monika Zielona-Jenek.

Jak informują seksuolodzy, badania w tej grupie są w Polsce prowadzone po raz pierwszy, a i na świecie rozpoczęły się niedawno.

- Zależy nam, by dotrzeć do jak największej liczby osób, których dotyczy projekt, by mogły wypowiedzieć się w sprawie swoich doświadczeń - podkreśla dr Zielona-Jenek. Jak dodaje, takie osoby wcześniej w badaniach były niezauważane, w tle swojego bezpośrednio poszkodowanego rodzeństwa. - Być może dlatego tak trudno jest nam do

nich dotrzeć - przypuszcza dr Zielona-Jenek.

Prowadzone przez zespół naukowców badanie jest podporządkowane dwóm celom: poznawczemu (lepszemu zrozumieniu, jak dalece i w jakiej formie zaistnienie wykorzystania seksualnego dziecka ma wpływ na inne osoby z jego otoczenia, tu: na inne dzieci w rodzinie), a także aplikacyjnemu. Ba-

dadce zakładają, że zgromadzone dane empiryczne pozwolą kształtować oparte na wiedzy naukowej strategie pomocy rodzinom dzieci wykorzystanych seksualnie.

DODATKOWE INFORMACJE O PROJEKcie ORAZ MOŻLIWOŚĆ ZGŁOSZENIA UDZIAŁU W NIM ZNAJDUJĄ SIĘ NA STRONIE ZAKŁADU SEKSUOLOGII SPOŁECZNEJ I KLINICZNEJ WYDZIAŁU PSYCHOLOGII I KOGNITYWISTYKI UAM W POZNANIU. (PAP NAUKA)

OBWIESZCZENIE
Józefów, dnia 01 grudnia 2020 roku

BURMISTRZ JÓZEFOWA

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Majdan Nepyrski oznaczonej w ewidencji gruntów obrębu Majdan Nepyrski nr 594/4 o powierzchni 0,4547 ha, arkusz mapy ewidencyjnej nr 4, stan prawny działki uregulowany jest na podstawie decyzji Wojewody Lubelskiego z dnia 9 maja 2016 r. nr GN.7532.31.2016.MN.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomość przeznaczona jest w pod usługi handlu i usługi rzemiosła. Działka o nieregularnym kształcie, położona jest w zasięgu podstawowego uzbrojenia w infrastrukturę techniczną tj. sieć wodociągową, elektryczną, telefoniczną, położna jest przy drodze asfaltowej. Zabudowana jest budynkiem gospodarczym o konstrukcji murowanej, budynek jest nieużytkowany, w złym stanie technicznym, kwalifikujący się do rozbioru. Ponadto na działce znajduje się wiaty z elementów żelbetonowych zarośnięta krzewami i młodym drzewostanem oraz płyta żelbetowa z kanałem rewizyjnym kwalifikujące się do rozbioru. Nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej. Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży podany był do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie informacji w gazecie „Dziennik Wschodni”, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Józefowie, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Józefowie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty.

Cena wywoławcza nieruchomości, netto: 101.000,00 złotych (słownie: sto jeden tysięcy złotych)

Wadium w wysokości : 10.100,00 złotych (słownie: dziesięć tysięcy sto złotych) co stanowi 10% ceny wywoławczej. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art.43 ust.1 pkt.10 ustawy o podatku od towarów i usług

Przetarg odbędzie się w dniu 18 stycznia 2021 roku o godzinie 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Józefowie ul. Kościuszki 37 pokój nr 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Urzędu Miejskiego w Józefowie Nr 49 9644 1033 2007 3300 1401 0032 w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Zamościu Oddział w Józefowie do dnia 12 stycznia 2021 roku, w przypadku wpłaty wadium przelewem, decyduje data wpływu na podany rachunek bankowy.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

W/w działka nie jest obciążona żadnymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie istnieją ograniczenia w rozporządzaniu nią oraz wolna jest od zobowiązań.

Zgodnie z § 14.pkt.5 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 roku w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości /tekst jednolity Dz. U. z 2014 poz.1490/ przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferował co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem (84) 6878133 wew.42 lub w pokoju nr 2 Urzędu Miejskiego w Józefowie przy ul. Kościuszki 37.

HANDEL

RZEŹNIA kupi było pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

USŁUGI

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

PRANIE PIERZA, WYRÓB KÓŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiorowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

- Sprzedajesz samochód ?

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następny można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni

NAJCZĘŚCIEJ ODWIEDZANY PORTAL W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

2 857 052 unikalnych użytkowników

18 746 684 odsłon*

125 149 polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics październik 2020 r.

masz firmę ?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Nie wykorzystali szansy

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna przegrał w Olsztynie z tamtejszym Stomilem i poniósł trzecią porażkę w tym sezonie.



Górnik Łęczna w końcówce rundy mógł włączyć się do walki o miejsce dające bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

Tym samym Łęcznianie nie wykorzystali szansy na zbliżenie się do zajmującego drugie miejsce w tabeli ŁKS Łódź, który w tej kolejce również nie zdobył choćby punktu. Zielono-czarni po porażce ze Stomilem mają więc czego żałować, bo łodzianie przegrali na swoim boisku po szalonym meczu 3:4 i gdyby w Olsztynie sięgnęli po wygraną mieli by już tylko punkt straty do miejsca dającego bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy. – Parę dni temu wygraliśmy w dobrym stylu z ŁKS-em i chcieliśmy przynieść trzy punkty także z Warmii. Bardzo dobrze weszliśmy w to spotkanie. Mieliliśmy przewagę, ale obrońcy rywali dobrze się asekurowali. Natomiast my w defensywie nie zabezpieczyliśmy lewej strony i poprzez akcję w tamtym sektorze straciliśmy bramkę – powiedział po meczu Kamil Kiereś, trener Górnika. Szkoleniowiec odniósł się też do czerwonej kartki dla Bartosza Śpiączki z 36 minuty. – To zdarzenie mocno nas osłabiło i do końca pierwszej połowy brakowało nam nieco pomysłu. Natomiast w przerwie zbudowaliśmy plan gry na drugie 45 minut. Przeszliśmy na grę trójką obrońców, czwórką pomocników i dwójką napastników dając sygnał, że nie zamierzamy się poddać. Chcieliśmy powalczyć o zwycięstwo, ale znów po akcji naszą lewą stronę Stomil zdobył gola i przegraliśmy. Zaliczyliśmy „pusty przelot” bo wracamy do Łęcznej bez punktów. Mecz wyjazdowy są w stosunku do meczów domowych mało skuteczne i musimy nad tym popracować – zakończył Kiereś.

W środę miały odbyć się kolejne mecze 15 kolejki, ale nie wszystkie z nich doszły do skutku. Odwołano trzy spotkania – tym razem przez zły stan murawy.

FORTUNA I LIGA

Stomil Olsztyn – Górnik Łęczna 2:1 (Szramka 28,82 – Wojciechowski 75) ● **ŁKS Łódź – Miedź Legnica 3:4** (Pirulo 62, Trąbka 65, Srnić 82 – Zapolnik 14, 57, Roman 75, 87) ● **Zagłębie Sosnowiec – Puszcza Niepołomice 2:0** (Oliveira 84, Malecki 90) ● **GKS Bełchatów – Chrobry Głogów 1:2** (Gancarczyk 54 – Banaszewski 41, Praznowsky 74-karny) ● **Arka Gdynia – Korona Kielce** zakończył się po zamknięciu wydania ● **GKS Tychy – Widzew Łódź** dzisiaj o 18 ● **Sandecja Nowy Sącz – GKS 1962 Jastrzębie** ● **Odra Opole – Bruk-Bet Termalica Nieciecza** ● **Resovia – Radomiak Radom** odwołane z powodu złego stanu boiska.

1. Bruk-Bet	14	35	23-6
2. ŁKS	15	32	36-15
3. Górnik	15	28	21-10
4. Radomiak	14	25	20-13
5. Arka	14	24	24-13
6. Odra	14	24	15-16
7. Miedź	15	23	27-21
8. Tychy	14	21	18-13
9. Korona	14	21	13-17
10. Puszcza	15	20	15-19
11. Stomil	15	19	14-16
12. Widzew	14	19	12-16
13. Chrobry	15	18	18-25
14. Bełchatów	15	14	10-16
15. Zagłębie	15	11	13-18
16. Jastrzębie	14	10	11-24
17. Resovia	14	8	9-22
18. Sandecja	14	6	9-28

4-6 grudnia: Widzew – Korona ● Radomiak – Arka ● Chrobry – Resovia ● Jastrzębie – Bełchatów ● Puszcza – Sandecja ● Górnik – Zagłębie ● Miedź – Stomil ● Bruk-Bet – ŁKS ● Tychy – Odra.

Koniec czekania

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin wraca do gry po blisko miesięcznej przerwie. Rywalem podopiecznych Davida Dedka będzie Zastal Enea BC Zielona Góra

Przypomnijmy, że lublinianie po raz ostatni na ligowy parkiet wybiegli 7 listopada, kiedy po dramatycznym meczu pokonali 76:74 MKS Dąbrowa Górnicza. „Czerwono-czarni” uratowali zwycięstwo w ostatniej kwarcie, w dużej mierze dzięki zaangażowaniu zawodników drugiego planu. Zawiedli wówczas obcokrajowcy – Sherron Dorsey-Walker, Lester Medford i Armani Moore. Ta trójka przed sezonem była kreowana na liderów zespołu, tymczasem w rywalizacji z Dąbrową Górniczą łącznie zdobyli tylko 6 punktów.

Nic dziwnego, że w przerwie między rozgrywkami postanowiono rozstać się z niektórymi zawodnikami. Taki los spotkał Moore, z którym rozwiązano kontrakt za porozumieniem stron. Amerykanin nie musiał długo szukać nowego pracodawcy i został zaangażowany przez Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski. W nowej ekipie już zdążył zadebiutować w Turnieju o Puchar Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy. 26-latek spał się w tej imprezie bardzo dobrze – w dwóch spotkaniach zdobył aż 26 pkt. Na wylocie z klubu jest też Lester Medford, który w pewnym momencie również był przemierzany do drużyny z Ostrowa Wielkopolskiego. W ostatnim czasie rozgrywający z USA nie trenował, bo poinformował sztab szkoleniowy, że jest chory.

Koszykarze Startu część miesięcznej przerwy spędzili będąc na kwarantannie związanej z koronawirusem. Do treningów wrócili dopiero w drugiej połowie listopada. Nie rozgrywali w tym czasie żadnych sparingów, chociaż nie oznacza to, że brakuje im rytmu meczowego. Polska część drużyny miała okazję w sobotę zagrać w II-ligowych rezerwach. Rywalizacja z drugą drużyną warszawskiej Legii była bardzo jednostronna, a „czerwono-czarni” wygrali aż 104:49. Kapitalnie zagrał Damian Jeszke, który zdobył 17 pkt i trafił 8 z 9 rzutów z gry. Zadowolony może być też Michael Gospodarek. On w hierarchii rozgrywających do tej pory zajmował czwarte miejsce i na parkiecie pojawiał się jedynie epizodycznie. Wobec problemów Medforda jest szansa, że Gospodarek będzie otrzymywał więcej szans. W sobotę pokazał, że jest na to gotowy i w meczu z Legią zdobył 14 pkt oraz miał 9 asyst.

Dwóch zawodników Pszczółki Start w ostatnim czasie przebywało rów-



Lublinianie po raz ostatni na ligowy parkiet wybiegli 7 listopada, kiedy po dramatycznym meczu pokonali 76:74 MKS Dąbrowa Górnicza

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

niez na zgrupowaniach reprezentacji narodowych rywalizujących w eliminacjach mistrzostw Europy. W lepszych nastrojach z kadry wrócił Martins Laks. Łotysz rozegrał dwa dobre spotkania, a jego drużyna odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Grecją. Łączyński może czuć spory niedosyt, bo w turnieju w Walencji, gdzie występowała reprezentacja Polski zaliczył tylko kilkuminutowe epizody.

Dzisiaj w Zielonej Górze lubelski zespół czeka bardzo trudne zadanie. Zastal, aktualny mistrz Polski, to drużyna będąca w tym sezonie w znako-

mitej dyspozycji. Podopieczni Żana Tabaka są liderem tabeli, a w tym sezonie przegrali tylko jedno spotkanie. Mecz rozpocznie się o godz. 17.35 i będzie relacjonowany przez Polsat Sport News. W tym tygodniu lublinianie rozegrają jeszcze jedno spotkanie. W niedzielę w hali Globus podejmą zespół Enea Astoria Bydgosz. Rywalizacja odbędzie się o godz. 19.30. Ze względów epidemiologicznych kibice mogą obejrzeć ten mecz jedynie za pomocą platformy internetowej Emocje.TV.

KAMIL KOZIÓŁ

Sukcesem będzie każdy punkt

MISTRZOSTWA EUROPY W PIŁCE RĘCZNEJ KOBIEĆ Dzisiaj rusza najważniejsza impreza sportowa dla szczypiornistek w tym roku. Na początek Polki zmierzają się z Norwegią

Kamil Kozioł

Jeszcze kilka miesięcy temu miała być to konfrontacja gospodarza imprezy z ekipą, która marzy o powrocie do grona czołowych drużyn Europy. Ostatnie tygodnie w tej materii jednak sporo zmieniły. Przede wszystkim Norwegia przestała być gospodarzem mistrzostw Europy. Niezwykle restrykcyjne przepisy obowiązujące w tym kraju zmusiły władze miejscowej federacji do rezygnacji z organizacji czempionatu. Imprezę w całości przejęła Dania. O infrastrukturę nie trzeba było się martwić, bo w tym kraju to nie jest wielki problem.

Herning było już wcześniej wyznaczone do roli gospodarza, a, dzięki wycofaniu się Norwegów, swoją szansę dostało również Kolding. Miejscowy obiekt ma 3200 miejsc. Pojemność hali nie ma większego znaczenia, bo na trybunach z powodów sanitarnych będzie mogło zasiąść co najwyżej 200 osób.

Właśnie w Kolding swoje mecze będzie rozgrywać reprezentacja Polski. Zespół Arne Senstada dotknął jesienną prawdziwą kataklizm. Z powodu kontuzji do Danii nie pojechały Karolina Kudłacz-Głoc, Monika Kobylńska i Sylwia Matuszczyk. Ta ostatnia wypadła ze skła-

du na... ostatnim treningu przed wylotem do Danii. Jeżeli dodamy do tego, że w Kolding nie pojawi się także Kinga Achruk, która ma przerwę macierzyńską, to widzimy w pełni skalę osłabień naszej kadry.

Nic dziwnego więc, że Arne Senstad będzie opierał grę głównie na zawodniczkach MKS Perła Lublin. Ich w reprezentacji jest aż sześć. Są to Weronika Gawlik, Dagmara Nocuń, Marta Gęga, Aleksandra Rosiak, Natalia Nosek i Joanna Szarawaga. Każda z nich ma duże szanse na otrzymanie wielu minut na parkiecie w Kolding.

Polki wystąpią w grupie D, a ich przeciwniczkami

będą kolejno Norweżki, Rumunki i Niemki. Do kolejnej rundy awansują trzy najlepsze drużyny. – Norweżki to faworyt naszej grupy, ale Niemki czy Rumunki również są bardzo mocne. O naszych szansach ciężko mówić. Przy tak dużej liczbie absencji, trudno oczekiwać od naszego zespołu, że będzie grał na tym samym poziomie co wcześniej. Chcemy zagrać co najmniej trzy dobre spotkania. Jakie wyniki w nich osiągniemy i co nam to da, to okaże się za kilkanaście dni – mówi Monika Marzec, druga trenerka w MKS Perła Lublin oraz trenerka współpracująca z reprezentacją narodową.

Kibice w Lublinie uważnie powinni przyglądać się również występom Czarnogóry. Ekipa z Półwyspu Bałkańskiego jest prowadzona przez Kima Rasmussena, który na co dzień pracuje ze szczypiornistkami MKS Perła.

Mistrzostwa Europy będą szeroko relacjonowane na antenach Eurosportu. Dzisiejszy mecz będzie pokazywany w Eurosporcie 1, a relacja ruszy już o godz. 20.15. W roli ekspertów występować będą m.in. Iwona Niedźwiedź i Robert Lis. Niedźwiedź to była zawodniczka lubelskiej ekipy, a Lis jeszcze niedawno prowadził Perłę i wygrał z nią m.in. rozgrywki Challenge Cup.

MISTRZOSTWA EUROPY W PIŁCE RĘCZNEJ

Grupa A (Herning): Francja,

Dania, Czarnogóra, Słowenia.

Grupa B (Herning): Rosja,

Szwecja, Hiszpania, Czechy.

Grupa C (Kolding): Holandia,

Węgry, Serbia, Chorwacja.

Grupa D (Kolding): Rumunia,

Norwegia, Niemcy, Polska.

Terminarz grupy D – 3

grudnia: Rumunia – Niemcy

(godz. 18) ● Norwegia –

Polska (godz. 20.30); **5**

grudnia: Polska – Rumunia

(godz. 16) ● Niemcy – Norwegia

(godz. 18.15); **7 grudnia:**

Niemcy – Polska (godz.

18.15) ● Rumunia – Norwegia

(godz. 20.30).

Kolejka pełna sensacji

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

Piąta kolejka fazy grupowej przyniosła kilka niespodzianek. Największą sprawił Szachtar Donieck, pokonując Real Madryt

„Królewscy”, w przypadku zwycięstwa mogli być pewni awansu do fazy pucharowej. Tymczasem Szachtar po raz drugi okazał się lepszy, wygrywając 2:0 po golach Dentinho i Solomona. Sensacyjną porażkę madrytczyków mogła wykorzystać Borussia Moenchengladbach gdyby wygrała u siebie z Interem. „Żrebaki” stoczyły pasjonujący bój z ekipą Antonio Conte – W końcówce emocje sięgnęły zenitu, kiedy przy stanie 2:3, piłka wpadła do siatki, ale po analizie VAR okazało się, że w momencie strzału jeden z graczy gospodarzy był na spalonym i utrudniał interwencję Samirovi Handanovičowi. W ten sposób o tym kto awansuje z grupy B do fazy pucharowej zadecyduje ostanía kolejka.

Spokój przed ostatnimi meczami zapewniłi sobie piłkarze FC Porto i Liverpoolu. Ci pierwsi bezbramkowo zremisowali z pewnym promocji Manchesterem City, a The Reds odnieśli skromne, aczkolwiek bardzo cenne zwycięstwo nad Ajaxem Amsterdam.

Grupa A

Atletico Madyt – Bayern Monachium 1:1

(Felix – Mueller 86-karny) ● **Lokomotiv**

Moskwa – Red Bull Salzburg 1:3 (An.

Miranchuk 79-karny – Berisha 28, 41,

Adeyemi 81).

1. Bayern 5 13 16:5

2. Atletico 5 6 5:8

3. Salzburg 5 4 10:15

4. Lokomotiv 5 3 5:8

9 grudnia: Bayern – Lokomotiv ● Salzburg

– Atletico.

Grupa B

Szachtar Donieck – Real Madryt 2:0

(Dentinho 57, Solomon 82) ● **Borussia**

Moenchengladbach – Inter Mediolan 2:3

(Plea 45, 76 – Darmian 17, Lukaku 64,

73).

1. Borussia 5 8 16:7

2. Szachtar 5 7 5:12

3. Real 5 7 9:9

4. Inter 5 5 7:9

9 grudnia: Inter – Szachtar ● Real – Borussia.

Grupa C

Olympique Marsylia – Olympiakos Pireus

2:1 (Payet 55-karny, 75-karny – Camara

33) ● **FC Porto – Manchester City 0:0.**

1. Man. City 5 13 10:1

2. Porto 5 10 8:3

3. Olympiakos 5 3 2:8

4. Marsylia 5 3 2:10

9 grudnia: Olympiakos – Porto ● Man. City

– Marsylia.

Grupa D

Atalanta Bergamo – Midtjylland 1:1

(Romero 79 – Scholz 13) ● **Liverpool – Ajax**

Amsterdam 1:0 (Jones 58).

1. Liverpool 5 12 9:2

2. Atalanta 5 8 9:8

3. Ajax 5 7 7:6

4. Midtjylland 5 1 3:12

9 grudnia: Ajax – Atalanta ● Midtjylland

– Liverpool.

Lotto (1.12)

6, 24, 30, 38, 39, 46.

Lotto Plus (1.12)

9, 22, 24, 27, 29, 37.

Multi Multi (2.12), godz. 14

3, 4, 8, 10, 12, 13, 15, 17, 18, 40, 42, 45, 48, 51, 64, 65, 66, 69, 73, 79. Plus 48.

Multi Multi (1.12), godz. 21.50

9, 11, 12, 16, 18, 20, 27, 30, 32, 41,

44, 45, 47, 49, 51, 56, 61, 64, 65, 66.

Plus 30.

Mini Lotto (1.12)

5, 10, 17, 19, 28.

Ekstra Pensja (1.12)

5, 6, 9, 16, 18 – 2.

Ekstra Premia (1.12)

14, 18, 21, 24, 28 – 1.

Kaskada (2.12), godz. 14

3, 5, 7, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 20, 21,

23.

Kaskada (1.12), godz. 21.50

5, 8, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 20, 21, 22, 23.

Super Szansa (2.12), godz. 14

3, 5, 8, 4, 9, 1, 4.

Super Szansa (1.12), 21.50

8, 9, 9, 4, 2, 6, 2.

Kalisz im nie zagroził

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W zaległym spotkaniu piątej kolejki Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Energę MKS Kalisz 35:24. Była to siódma wygrana puławian w siódmym meczu

Srodowe starcie zapowiadało się na bardzo ciekawe. Naprzeciw siebie stanęły drużyny z czołowej tabeli. Puławianie mieli na koncie komplet sześciu zwycięstw, kaliszanie zajmowali wysoką czwartą lokatę. Mecz rozpoczął się z opóźnieniem. Pierwszy na listę strzelców wpisał się Maciej Pilitowski. Do remisu w drugiej minucie doprowadził Antoni Łangowski. Gospodarze postawili na mocną obronę. Prym w defensywie wiodł doskonale znany w Puławach Mateusz Kus. Były obrotowy Azotów bardzo szybko, bo już w piątej i 10. minucie miał na koncie dwie kary. Szczypiornista musiał grać już ostrożniej aby nie otrzymać trzeciej „dwójki” i nie osłabić zespołu. Po kwadransie i trafieniu Michała Szyby był remis 7:7. Od tego momentu puławianie podkręcili tempo, co przełożyło się na wynik. Drużyna trenera Larsa Walthera zdobyła pięć bramek tracąc tylko jedną. Do siatki miejscowych trafili Andii Akimenko, Aliaksandr Bachko, Michał Jurecki i Łangowski. Dla MKS Kalisz gola zdobył z rzutu karnego Mateusz Góralski (było 12:8 dla puławian).

Kilkubramkowa przewaga gości utrzymała się do końca pierwszej odsłony. Azoty bardzo dobrze radziły sobie w defensywie, gospodarze mieli problemy aby ją sforsować. Stra-



Andrii Akimenko był najsukuteczniejszym zawodnikiem Azotów meczu w Kaliszu

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

ty w ataku bardzo szybko były wykorzystywane i zamieniane na bramki przez skrzydłowego Akimenkę. Natomiast w ataku pozytywnym bramki dokładali Jurecki i Łangowski. Na boisku pojawił się też nowy nabytek puławian Słowniec Andraż Velkavrh. Środkowy rozgrywający zdążył złapać nawet karę w 29 minucie. Pierwsza część zakończyła się wygraną przyjezdnych 17:12.

Druga połowa rozpoczęła się od wykorzysta-

nego rzutu karnego przez Akimenkę. W 34 min gola dorzucił Bachko i szkoleniowiec MKS Kalisz Tomasz Strząbała zmuszony został do wykorzystania drugiej przerwy w grze. W tym momencie Azoty wygrywały już 19:12. Prowadzenie powiększyło się po kolejnych ciekawych akcjach przyjezdnych. Piłkę do bramki kaliszankierowali powracający po kontuzji Piotr Jarosiewicz, Akimenko, Jurecki, Paweł Podsiadło i Rafał Przybył-

ski. Dość powiedzieć, że po kwadransie gry w drugiej części przewaga puławian wzrosła do 12 trafień (28:16). Mecz zakończył się przekonującym zwycięstwem zespołu trenera Larsa Walthera 35:24.

Po wygranej w Kaliszu Azoty awansowały na drugie miejsce w tabeli. Razem z liderem Łomżą Vive Kielce (27 punktów w dziewięciu meczach) są niepoko-nane w lidze. W niedzielę wyjazdowym przeciwnikiem puławian będzie

Sandra SPA Pogoń Szczecin (godzina 16).

(GROM)

Energia MKS Kalisz – Azoty Puławy 24:35 (12:17)

Energia MKS: Zakreta, Krekora – Góralski 7, M. Pilitowski 3, Kamyszek 3, Misiejuk 2, Szpera 2, Kacper Adamski 1, Kamil Adamski 2, Kus 1, Czerwiński 1, Krępa 1, Makowiejew 1, Drej. **Kary:** 8 minut.

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki – Akimenko 10, Jurecki 5, Szyba 5, Łangowski 3, Dawydzik 3, Baczo 2, Jarosiewicz 2, Velkavrh 1, Seroka 1, Podsiadło 1, Przybylski 1, Rogulski 1. **Kary:** 8 minut.

Pogrom w Lublinie

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ

Zaskoczenia nie było – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin pokonała bez żadnego kłopotu osłabioną Energę Toruń 93:40. Spotkanie było niezwykle jednostronne i pozbawione jakichkolwiek emocji

Krzysztof Kurasiewicz

Pomimo tego, że ekipa z Torunia ma po swojej stronie więcej problemów niż atutów, to trener Krzysztof Szewczyk nie zdecydował się na eksperymentowanie wyjściowym składem. Jak mówił przed meczem, kluczowa w kontekście tego starcia będzie koncentracja.

Lublinianki wzięły sobie do serca takie podejsze, bo po kilku mniej udanych akcjach przyszły te zakończone zdobyciem punktów. Na listę strzelczyń wpisywały się te zawodniczki, które nas już do tego przyzwyczyły, czyli przede wszystkim Morgan Bertsch, a razem z nią także Martina Fassina, Jennifer O'Neill oraz Elisabeth Pavel. Torunianki poprosiły o przerwę na żądanie, kiedy przegrywały już 6:19. Do końca pierwszej partii ta strata jeszcze się powiększyła – było 8:24.

Wraz z upływem kolejnych minut przewaga gospo-dyń tylko się powiększała. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka kontrolowały to, co działo się na parkiecie. Szkoleniowiec miał też tę swobodę, że mógł bez przeszkód rotować składem, dlatego oglądaliśmy również w akcji koszykarki z końca ławki rezerwowych. Ekstraklasowy



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

debiut zaliczyła najmłodsza w zespole Zofia Kosicka, która weszła po raz pierwszy na parkiet pod koniec drugiej kwarty (zgrupowała 3 punkty, 2 zbiórki i 1 asystę). Lublinianki prowadziły 51:19 i zanosilo się na pogrom.

To, czego w tym meczu zabrakło, to przede wszystkim emocje. Akademicki robiły niemal wszystko, co tylko chciały z osłabioną drużyną z Torunia. Podreperowały swój ofensywny bilans, były skuteczne z prawie każdej klepki. Przed ostatnią odsłoną było już 73:27.

Czwarta partia była bliźniaczo podobna do poprzednich. Lubelski szkoleniowiec postawił głównie na zawodniczki rezerwowe, które nie miały problemu z tym, żeby utrzymać w swoich rękach inicjatywę. Wynik końcowy? 93:40 dla „Pszczółek” i kolejne dwa punkty do ligowej tabeli.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Energia Toruń 93:40 (24:8, 27:11, 22:8, 20:13)

Pszczółka: O'Neill 4, Sklepowicz 6, Fassina 10,

Bertsch 17, Pavel 7 – Milazzo 13, Poboży 8, Kośla 5, Trzeciak 3, Niedźwiedzka 12, Duchnowska 5, Kosicka 3.

Energia: Wieczińska, Ziętara 7, Podkańska 5, Sagerer 26 (10 zb.), Grzenkowicz 2 – Wiewiórska, Brzezińska, Jarzynowska, Ciemińska.

Sędziowie: Mariusz Nawrocki, Karina Pelka, Bogna Podkowińska.

7. kolejka (zaległe mecze): Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Energia Toruń 93:40 ● CTL Zagłębie Sosnowiec – DGT AZS Politechnika Gdańska (zakonczony po zamknięciu wydania) ● CCC Polkowice – 1KS Śląza Wrocław (zakonczony po zamknięciu wydania).

1. Arka	8	16	757:481
2. CCC	7	14	638:417
3. Basket	8	14	621:554
4. Pszczółka	8	13	635:576
5. Gorzów	7	12	559:471
6. Śląza	7	10	527:505
7. Politechnika	7	10	518:549
8. Poznań	7	9	480:512
0. Energia	9	9	416:850
10. Zagłębie	6	8	462:474
11. GTK	8	8	481:705

5 grudnia: Pszczółka – Poznań ● Zagłębie – GTK ● Gorzów – Śląza: **6 grudnia:** Politechnika – Basket; **9 grudnia:** Arka – CCC ● Politechnika – Poznań (zaległy mecz 4. kolejki) ● Zagłębie – Gorzów (zaległy mecz 5. kolejki).

PIŁKARSKA II LIGA

Skra Częstochowa – Olimpia Elbląg 0:1 (Kiełtyka 65) ● **Śląsk II Wrocław – Olimpia Grudziądz 2:1** (Kroc 31, Bergier 86 – Embalo 42) ● **Bytovia Bytów – GKS Katowice 1:2** (Sezonienko 18 – Urynowicz 45, Kościelniak 74) ● **Chojniczanka Chojnice – Hutnik Kraków 4:1** (Klichowicz 13, 68, Kędziora 25-samobójcza, Skrzypczak 61 – Świątek 83) ● **Motor Lublin – Lech II Poznań 1:0** (Świderski 85) ● **Mecz KKS 1925 Kalisz – Pogoń Siedlce** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Wigry Suwałki – Górnik Polkowice** odwołany z powodu złego stanu boiska ● **Garbarnia Kraków – Znicz Pruszków** przełożony na 9 grudnia ● **Sokół Ostróda – Stal Rzeszów** przełożony na 16 grudnia.

1. Katowice	15	35	35-15
2. Górnik	14	34	31-11
3. Wigry	14	29	22-12
4. Skra	16	28	25-15
5. Chojniczanka	15	27	25-15
6. Sokół	15	23	21-19
7. Stal	14	21	21-15
8. KKS	14	21	23-19
9. Śląsk II	15	21	21-21
10. Motor	15	20	17-16
11. Bytovia	15	19	24-23
12. Pogoń	14	17	23-25
13. Olimpia E.	15	16	21-25
14. Znicz	14	16	13-25
15. Garbarnia	14	14	17-24
16. Błękitni	15	14	16-33
17. Lech II	15	13	22-30
18. Hutnik	16	13	21-39
19. Olimpia G.	15	12	14-30

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

5-6 grudnia: Hutnik – Stal ● GKS Katowice – Chojniczanka ● Lech II – Bytovia ● Górnik – Motor (sobota, godz. 14) ● Pogoń – Wigry ● Olimpia Grudziądz – KKS ● Znicz – Śląsk II ● Olimpia Elbląg – Garbarnia ● Błękitni – Skra ● Pauza – Sokół.

NAJLEPSI STRZELCY

14 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) ● **11 bramek** – Marcin Urynowicz (GKS Katowice) ● **9 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów), Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Dawid Wolny (Sokół Ostróda) ● **8 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg).

Wielkie meczarnie na Arenie Lublin

PIŁKARSKA II LIGA Kibice Motoru tym razem mogą się cieszyć, że w środowy wieczór nie musieli marznąć na trybunach Areny Lublin. Ich pupile rozegrali bardzo słabe zawody i szczęśliwie, po wielkich meczarniach pokonali Lecha II Poznań 1:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

G oście przyjechali oczywiście do Lublina w bardzo młodym składzie. Średnia wieku podstawowej jedenastki wynosiła równo 20 lat. A i tak mocno zawyżył ją urodzony w 1984 roku Grzegorz Wojtkowiak. Na boisku od pierwszego gwizdka sędziego po stronie „Kolejorza” pojawiło się czterech 17-latków, a także Norbert Paclawski z 2004 rocznika. Dla porównania gospodarze wystawili skład ze średnią wieku 25,8. Co więcej, w zespole z Poznania było dwóch graczy, którzy nie są młodzieżowcami, a w ekipie żółto-biało-niebieskich dwóch młodzieżowców.

Od początku było widać dobre wyszkolenie techniczne rywali i że piłka nie przeszkadza im w grze. Problem w tym, że kilka akcji wyglądało dobrze, ale tylko do pola karnego. Lech II potrafił ładnie wymieniać podania, ale ciągle brakowało lepszego, ostatniego zagrania. Dlatego Sebastian Madejski mocno wynudził się w bramce.

Nie można jednak powiedzieć, że golkeeper przyjezdnych był jakoś strasznie zapracowany. W ósmej minucie z rzutu wolnego uderzał Ariel Wawarczyk, ale Krzysztof Bąkowski zrobił swoje. Kilkadziesiąt sekund później niecelny strzał oddał także Marcin Michota. W 35 minucie bez problemów bramkarz poradził sobie także z próbą Rafała Króla. 180 sekund później Szymon Rak zagrał z pierwszej piłki do Tomasza Śwędrowskiego, który jednak zagrywał spod linii końcowej do „nikogo”.

I to by było na tyle. Podopieczni Mirosława Hajdy w pierwszej połowie zegrali bez polotu i bez pomysłu. Wszyscy mieli jednak nadzieję,



Piłkarze Motoru wymęczyli w środę zwycięstwo z młodzieżą Lecha Poznań

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

że zgodnie z tradycją zdecydowanie lepiej będzie po przerwie. Tak dokładnie było. Problem w tym, że paliwa starczyło dosłownie na kilkanaście minut. Motor „siadł” na rywalach, szybko odbierał im piłkę i pojawiały się sytuacje.

W 50 minucie Śwędrowski „złamał” akcję do środka boiska i uderzył, a po rykoszecie piłka trafiła w słupek. W 57 minucie z prawego skrzydła dośrodkował Michał Król, a wreszcie swoją okazję miał Krzysztof Ropski, który dostał szansę od początku meczu. Niestety, „Ropa” główkował nad poprzeczką.

Gospodarze szybko się „wyszumieli” i w kolejnych fragmentach zawodów nie potrafili zdominować przeciwnika. Sytuację próbował

ratować trener Hajdo, który w 65 minucie dokonał czterech zmian naraz. W końcu coś zaczęło się dziać pod bramką Lecha II jednak strzały Sławomira Dudy nie znalazły drogi do siatki. W końcówce żółto-biało-niebiescy coraz mocniej naciskali i w końcu wymęczyli gola.

Po akcji rezerwowych wrzucił Filip Wójcik, w polu karnym zablokowany został Daniel Świderski, ale „Świder” szybko dopadł do piłki i od słupka uderzył do siatki. Później ekipa z Poznania miała jeszcze kilka stałych fragmentów gry, ale mimo dużych chęci nie udało się doprowadzić do wyrównania.

A gospodarze mimo zwycięstwa będą chcieli, jak najszybciej zapomnieć o tym zwycięstwie. O takich

spotkaniach mówi się, że cieszy tylko wynik. Już w sobotę starcie w Polkowicach z Górnikiem, czyli niedawnym liderem. A tak się składa, że zabraknie w nim Śwędrowskiego, który w środę obejrzał czwartą żółtą kartkę.

Motor Lublin – Lech II Poznań 1:0 (0:0)
Bramka: Świderski (85).

Motor: Madejski – M. Król, Cichocki, Wawarczyk, Michota, Ceglarz (65 Kunca), Śwędrowski, R. Król (65 Wójcik), Duda, Rak (65 Kumoch), Ropski (65 Świderski).

Lech II: Bąkowski – Smajdor, Nawrocki, Wojtkowiak, Palacz, Białczyk (61 Ratajczyk), Kryg, Ławrynowicz (78 Malec), Borowski, Paclawski (61 Marciniak), Jacenko.

Żółte kartki: Śwędrowski – Białczyk, Palacz.
Sędziował: Marcin Szrek (Kielce).

Znowu zmierzają się na wirtualnym boisku

PIŁKA NOŻNA Już w następny wtorek wystartuje II edycja turnieju e sport o „Puchar Marszałka Fifa 21. Lubelskie 2020”. Znowu do rywalizacji na wirtualnym boisku przystąpią piłkarze drużyn z województwa lubelskiego. Swoich przedstawicieli będą miały: występujący na zapleczu ekstraklasy Górnik Łęczna, a także drugoligowy Motor. Nie zabraknie też trzeciogowców

T ym razem gracze przystąpią do rywalizacji na konsolach Xbox One X. W sumie w szranki stanie ośmiu piłkarzy z naszych klubów. To: Przemysław Banaszek z Górnika Łęczna, Tomasz Zajac z Wisły Puławy, Julian Tadrowski ze Stali Kraśnik, Arkadiusz Bednarczyk z Motoru Lublin, Dawid Salewski z Chelmskiej Chelmskiej, Dawid Kuliga z Avii Świdnik, Arkadiusz Korolczuk z Orłąt Spomlek Radzyń Podlaski, a także Sebastian Całka z Podlasia Biała Podlaska.

Przypomnijmy, że w pierwszej edycji triumfował właśnie ten ostatni. Zawodnik biało-zielonych w finale pokonał Jakuba Zielińskiego ze Stali Kraśnik 2:1, ale walka była zacięta.



Poprzednią edycję turnieju o Puchar Marszałka wygrał Sebastian Całka (drugi z prawej) z Podlasia Biała Podlaska

FOT. AZS.UMCS.PL

Zwycięskie trafienie gracz z Białej Podlaskiej zanotował dopiero w 107 minucie. W starciu o trzecie miejsce Arkadiusz Korolczuk pokonał za to Rafała Dobrzyńskiego z Chelmskiej Chelmskiej 3:2. Teraz piłkarz klubu z Radzyńska Podlaskiego będzie miał szansę na poprawienie swojego wyniku.

Podobnie, jak kilka miesięcy temu zmagania będzie można śledzić na kanale youtube oraz na facebooku organizatorów. Wszystkie mecze ponownie będą także komentowali: Tomasz Jasina z TVP Sport oraz były piłkarz, a także

trener bramkarzy w Górniku Łęczna, czy Motorze Lublin, a przede wszystkim wicemistrz olimpijski z Barcelony Arkadiusz Onyszek. Wspierać ich będą pasjonaci i znawcy e-sportowej wersji piłki nożnej.

Organizatorami turnieju o „Puchar Marszałka Fifa 21. Lubelskie 2020” są: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego i Organizacja Środowiskowa Akademickiego Związku Sportowego Województwa Lubelskiego. Gospodarzem będzie z kolei Lubelskie Centrum Konferencyjne. Zmagania będą się toczyć w dwóch grupach po cztery zespoły każda. Losowanie odbędzie się już w najbliższy piątek o godz. 10 i będzie je można śledzić za pośrednictwem internetu.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1945

w Polsce utworzono przedsiębiorstwo Centrala Produktów Naftowych (CPN)

1965

premiera albumu „Rubber Soul” grupy The Beatles

1994

premiera konsoli do gier video PlayStation

1992

wysłano pierwszego SMS

2010

amerykański bezzałogowy wahadłowiec kosmiczny Boeing X-37 powrócił na Ziemię po pierwszym locie orbitalnym

0:3

takim wynikiem – 3 grudnia 2006 roku – zakończył się finał Mistrzostwach Świata w Japonii. Polscy siatkarze przegrali z Brazylią i zdobyli tytuł wicemistrzowski

Nowa karta w rodzinie

TECHNOLOGIE Koniec tego roku to bardzo gorący okres. Niedawno swój debiut miały nowe konsole (PlayStation 5 i Xbox series X/S), procesory z serii AMD Ryzen 5000, a niemal co chwila premiery mają nowe karty graficzne Nvidia i AMD. Wczoraj do sprzedaży trafiła kolejna Nvidia GeForce RTX 3060 Ti.

To czwarta (po RTX 3090, 3080, i 3070) karta oparta na architekturze Nvidia Ampere.

Dwie najważniejsze informacje to wydajność i cena.

Nowe karty są – w największym skrócie – szybsze niż modele GeForce RTX 2080 SUPER z poprzedniej generacji, a których ceny zaczynały się od 3299 złotych. W tym przypadku ceny startują od 1899 złotych.

„Wkraczamy w okres przedświąteczny z efektami ray tracingu, dostępnymi między innymi w grach Cyberpunk 2077, Call of Duty: Black Ops Cold War oraz Watch Dogs: Legion” – komentuje w informacji prasowej Matt Wuebling, wiceprezes ds. marketingu kart GeForce w firmie Nvidia.

Karty RTX 3060 Ti wspierają także też technologie jak zwiększająca wydajność i



Palit RTX 3060 Ti GamingPro



Gainward RTX 3060Ti Phoenix

poprawiająca jakość obrazu technika Nvidia DLSS (Nvidia Deep Learning Super Sampling).

Ta, wspierana przez dedykowane procesory SI w kartach graficznych (rdzenie Tensor), zwiększa liczbę wyświetlanych klatek na sekundę bez utraty jakości obrazu, umożliwiając jednocześnie graczom wykorzystanie bardziej szczegółowych ustawień graficznych oraz wyż-

szych rozdzielczości. DLSS jest dostępne w ponad 25 grach, a każdego miesiąca dodawane są kolejne.

Karty graficzne GeForce RTX 3060 Ti w sprzedaży są dostępne od 2 grudnia, a swoje modele przedstawiają kolejni producenci, jak Asus, Evga, Gainward, Gigabyte, MSI, Palit czy Zotac. Nvidia przygotowała też model Founders Edition.

(RAD)

Pierwsza antologia



MUZYKA The White Stripes „Greatest Hits” - Pierwsza w historii oficjalna antologia nagrań rockowego duetu, który tworzą Jack i Meg White ukaże się już jutro, 4 grudnia.

Album dostępny będzie na płycie CD oraz na dwupłytytowym, czarnym 150 gramowym wydawnictwie winylowym.

W kolekcji znajdzie się 26 utworów, ale The White Stripes ujawnili na razie tylko jedną piosenkę: „Ball and Biscuit”.

Wszystkie oficjalne teledyski grupy zostaną w grudniu zaktualizowane i opublikowane w jakości HD w ramach premiery „Greatest Hits”.

A dla największych fanów, Third Man Records wyda rozszerzoną kolekcję z dodatkowym, trzecim winylem. Dwa pierwsze krążki wydane zostaną na czerwonym i białym winyle, trzeci dysk będzie wytłoczony na wyjątkowym czerwono-biało-czarnym winyle. Dodatkowo okładka wersji limitowanej autorstwa długoletniego współpracownika The White Stripes, Roba Jonesa (całkowicie inną od wersji standardowej). W opakowaniu znajdują się również trzy sitodrukowe grafiki Roba Jonesa i zestaw poezji.

dziennik Wschodni

PRENUMERATA

to się płaca

miesięczna**w prezencie**
otrzymasz**cukierki**prenumerata
miesięczna**44zł****kwartalna****w prezencie**
otrzymasz**cukierki**prenumerata
kwartalna**125zł****półroczna****w prezencie**
otrzymasz**cukierki**prenumerata
półroczna**230zł****roczna****w prezencie**
otrzymasz**smartband**

oraz

bon zakupowy o wartości**50 zł**do wykorzystania wyłącznie
w E.Leclerc, ul. T. Zana**E.Leclerc**
LUBLIN

prenumerata roczna

440zł

LICZBA NAGRÓD OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH.
Prenumeratę można zamawiać **do 19 dnia każdego miesiąca** w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza.
Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800.